

Jubileusz z pamięci

→str. 4-5

Od 25 lat
razem z Wami

tygodnik społeczno - kulturalny. ukazuje się od 1999 roku



ISSN 1508 - 4078

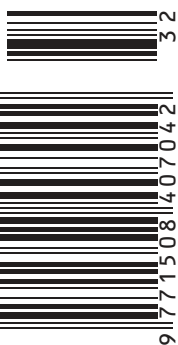
PUŁTUSKA

gazeta powiatowa

13 sierpnia 2024 Nr 32 (1302)

cena 3,40 zł (w tym 5% VAT)

Gzy, Obryte, Pokrzywnica, Pułtusk, Winnica, Świercze, Zatory



Modlić się o brak deszczu, albo mieszkać w ruinie

mieszkańców Daszyńskiego 72
znowu zalewa



→str. 3

MAZOpiłnik w Pułtusku

Przez niemal całą sobotę, od południa do godzin wieczornych w Pułtusku na przystani odbywał się MAZOpiłnik, czyli duża impreza plenerowa zorganizowana w 25-lecie Samorządu Województwa Mazowieckiego. Atrakcji było mnóstwo.



Sierpień 1920

w Pułtusku i okolicach



→str. 8-9

Udany debiut nowego trenera

Nadnarwianka pewnie wygrywa z Drukarzem!



→str. 15



reklama...

ISBUD DEVELOPMENT

SPRZEDAŻ MIESZKAŃ

PUŁTUSK • WYSZKÓW • PŁOŃSK • OSTROŁĘKA • CIECHANÓW

601 770 940 23 692 09 75

Biuro sprzedaży:
Pułtusk ul. Białowiejska 17C, pon-pt 8:00-16:00

www.isbud.pl

**SPRZEDAŻ
BETONU
TOWAROWEGO**

→str. 14

reklama...

BUDOMUR
www.budomur.pl
MIESZKANIA

PUŁTUSK WYSZKÓW LEGIONOWO WIELISZEW

Sprzedaż mieszkań i lokali usługowych

Siedziba główna: Pułtusk, ul. Ogrodowa 5

23 692 14 19, 692 708 558

mieszkania@budomur.pl

www.budomur.pl

Nowa Pani Prezes PWiK w Pułtusk

Monika Summer-Brason od 1 sierpnia 2024 roku jest nową panią prezes Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Pułtusk.

Monika Summer-Brason ma ponad 23-letnie doświadczenie w pracy w międzynarodowych firmach związanych głównie z rynkiem mediów ogólnopolskich, takich jak Axel Springer Polska (obecnie Ringier Axel Springer Polska), G+J Polska (obecnie Burda Polska), Wydawnictwo Zwierciadło oraz Agora sp. z o.o. Posiada ponad 16 lat doświadczenia w zarządzaniu oraz tworzeniu strategii biznesowych i marketingowych.

Uczestniczyła we wprowadzaniu na rynek wielu wymagających projektów, takich jak Newsweek Polska i Forbes Polska, współtworzyła również jeden z najtrudniejszych projektów na polskim rynku medialnym – Polska the Times, ogólnopolski dziennik budowany na bazie gazet regionalnych, z licencją międzynarodową.

Z informacji ze strony Urzędu Miejskiego wiemy też, że o



nominacji zdecydowało jej duże doświadczenie biznesowe, umiejętność realizacji skomplikowanych projektów w dynamicznie zmieniających się warunkach rynkowych oraz kompetencje zarządcze niezbędne do efektywnego kierowania dużymi zespołami. Od kwietnia tego roku p.o. prezesa był Jacek Elak, który obecnie jest Członkiem Zarządu.

■ Grzegorz Hubert Gerek
grzegorz.gerek@pultusk24.pl



Ryszard Befinger powraca do ratusza

Przez wiele lat był jednym z najbardziej rozpoznawalnych samorządowców w pułtuskim samorządzie. Teraz powraca do ratusza.

Ryszard Befinger był Radnym Rady Miejskiej w Pułtusk przez 25 lat, czyli od 1999 roku. Znany był nie tylko ze swoich wybitnie obfitych wystąpień, ale przede wszystkim z tego, że chyba jako jedyny radny w pułtuskim samorządzie wszystkie swoje diety przeznaczał na cele społeczne. Teraz powrócił do ratusza jako jeden z siedmiu radnych Pułtuskiej Rady Seniorów II kadencji. Jesteśmy przekonani, że jego ogromne doświadczenie samorządowe przyda się w senioralnej radzie.

■ Anna Morawska
naczeln@pultusk24.pl



Tragedia na Śniegockiego Mężczyzna wypadł II piętra

W sobotę 10 sierpnia w Pułtusk na ul. Śniegockiego z II piętra bloku mieszkalnego wypadł mężczyzna. Zginął na miejscu.

Jak informuje mł. asp. Magdalena Bielińska z Komendy Powiatowej Policji w Pułtusk, „w dniu 10 sierpnia 2024 r. po godz. 14:00 do Dyżurnego KPP w Pułtusk wpłynęło zgłoszenie o mężczyźnie, który wypadł z okna jednego z bloków na ul. Śniegockiego w Pułtusk. Natychmiast na miejsce zostali skierowani policjanci, którzy ustalili, iż najprawdopodobniej na skutek nieszczęśliwego wypadku mężczyzna lat 91, (obywatel Ukrainy) wypadł z okna mieszkania, znajdującego się na II piętrze bloku mieszkalnego, na kostkę brukową, w wyniku czego poniósł śmierć na miejscu. Postępowanie prowadzi KPP w Pułtusk”.

A. Morawska

Nowa funkcjonariuszka w Straży Pożarnej w Pułtusk

Jak informuje Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Pułtusk, do szeregów pułtuskich strażaków wstąpiła nowa funkcjonariuszka.

Uroczysta zbiórka z okazji złożenia ślubowania przez nowo przyjętą funkcjonariuszkę – Katarzynę Czerwińską miała miejsce dziś w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pułtusk. Ślubowanie, zgodnie z przyjętym ceremoniałem, przyjął Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Pułtusk – st. bryg. Maciej Piątek. Po nim nastąpiło podpisanie oraz wręczenie aktu ślubowania. Gratulujemy! Red.



„Nikt z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie: jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana; jeżeli umieramy, umieramy dla Pana.
I w życiu i w śmierci należymy dla Pana”.

Koledze Jerzemu Załodze

Starszemu Cechu Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorczości
w Pułtusk
słowa wsparcia oraz wyrazy współczucia
z powodu śmierci ukochanej

Córki

łącząc się w bólu i żalu z Rodziną i bliskimi

składają
Zarząd, Dyrektor i Pracownicy Biura Cechu



Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

MAMY

naszej koleżanki
Iwony Studniak

Wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa otuchy

składają
Dyrektor i pracownicy
Powiatowego Urzędu Pracy w Pułtusk

Jerzemu Załodze
wraz z Rodziną i bliskimi
najszczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Córki

składa

zespół redakcyjny
Pułtuskiej Gazety Powiatowej
i pultusk24.pl

Modlić się o brak deszczu, albo mieszkać w ruinie

– mieszkańców Daszyńskiego 72 znowu zalewa

Dokładnie 2 września 2020 roku Urząd Miejski w Pułtusku informował, że „problem mieszkańców Daszyńskiego 72 został wreszcie rozwiązany”. Jak dziś się okazuje, na niezbyt długo. Dziś mieszkając tam rodzina podczas każdego deszczu zalewana jest systematycznie.

O problemach mieszkańców 1-piętrowym budynku przy ul. Daszyńskiego 72 pisaliśmy wielokrotnie. Nasze interwencje dotyczyły zarówno mieszkań na piętrze, jak i na parterze. W 2020 roku gmina Pułtusk, po czerwcowych burzach przeprowadziła remont pomieszczeń mieszkalnych na parterze, oczyściła i udrożniła wąwóz oddzielający osiedle Skarpa, okolice stadionu, odmulono kolektor kanalizacji deszczowej na Daszyńskiego, wykonano też kostkę brukową uliczki od północnego zachodu i podwyższony chodnik łączący uliczkę z kamienicą. „Zabezpieczenia wykonane w ramach działań sprawdziły się natychmiast. Ostatecznie, jeszcze potężniejsze sierpniowe nawałnice już nie spowodowały zalania kamienicy” – jak informował UM w Pułtusku po wykonaniu tych prac. I prawdopodobnie dlatego zasiedlono zalewany wcześniej lokal na parterze. W międzyczasie GDDKiA wykonała remont Drogi Krajowej nr 61, wzdłuż której opisywany budynek jest usytuowany, co wraz z innymi pracami przeprowadzonymi wokół niego sprawiło, że rozwiązania zastosowane w 2020 roku przestały się sprawdzać. Odczuła to dotkliwie pani Beata, której przydzielono tu lokal. Kobieta mieszka tu wraz z trójką dzieci. Zapewniona przez gminę, że do zalania więcej nie dojdzie, tuż po przydziale wyremontowała mieszkanie na swój koszt, z kredytu. Kilka miesięcy po przeprowadzce została zalana po raz pierwszy. Wtedy gmina wyremontowała lokal za pieniędzy z ubezpieczenia. Tymczasem w lipcu tego roku w czasie gwałtownych burz mieszkanie zalało po raz kolejny. Woda jeszcze przez kilka dni wychodziła spod paneli. Kolejne gwałtowne opady, których w tym sezonie letnim było kilka, dawały dokładnie taki sam efekt. Woda stała także w przedpokoju (wejście do mieszkania jest od strony podwórka), w którym, w schowku pod drewnianymi schodami (!) prowadzącymi na piętro, stoi piec węglowy będący jedynym źródłem ogrzewania.

Pani Beata zainwestowała niemałe pieniądze w ten lokal, płaci czynsz, opłaca opał oraz rachunki za energię elektryczną, też wysokie ze względu na ogrzewanie wody prądem. Wilgoć powstała po każdorazowym zalewaniu osadza się na ścianach, w meblach i jest wyczuwalna po wejściu do domu. Nie można się więc dziwić wzburzeniu mieszkanki tego lokalu, kiedy interweniowała u zarządcy nieruchomości, czyli TBS. Tu jednak została zupełnie zignorowana i usłyszała, że „może sobie kupić mieszkanie”, że „powinna osuszyć podłogi”. Co prawda były oględziny lokalu, jednak najpierw nie przyniosły żadnego skutku, kobiecie jedynie obiecano worki z piaskiem. Worki otrzymała, ale... bez piasku. Dyskusja z zarządcą weszła na poziom kłótni, w rezultacie nie doszło nawet do dostarczenia worków przed kolejnymi deszczami.

Po lipcowym zalaniu wysłaliśmy opis sytuacji wraz z pytaniami w tej sprawie do Prezesa TBS Andrzeja Długoleckiego. 7 sierpnia otrzymaliśmy następującą odpowiedź: „Rodzina zamieszkała w budynku Daszyńskiego 72 odmówiła przyjęcia worków i piasku w trakcie ich dostarczenia przez pracowników TBS. Rodzinie został zaproponowany lokal zastępczy. Budynek jest posadowiony w najniższym punkcie terenu. Ze wszystkich stron okalających budynek teren jest ze spadkiem w stronę budynku. Budynek jest usytuowany na granicy działki w związku z powyższym nie można wykonać rowu odwadniającego. Woda z rynien nie ma gdzie odpłynąć ze względu na brak kanalizacji deszczowej a ukształtowanie terenu nie pozwala na jej naturalne odpływanie. Mieszkania na parterze budynku są usytuowane poniżej poziomu gruntu o około 50 cm. Budynek jest z początku 20 wieku, ściany wykonane z cegły ceramicznej na zaprawie cementowo-wapiennej – w tej samej technologii są wykonane ściany znajdujące się poniżej poziomu gruntu. W ścianach widoczne są znaczne ubytki spoiwa. Zagłębione ściany w



Woda na klatce schodowej

gruncie są nieuszczelne i nieizolowane co powoduje przesiąkanie wody przez ściany. Dodatkowo woda wlewa się w wyniku ulewnych deszczy przez drzwi wejściowe, które również znajdują się poniżej poziomu gruntu. Ponieważ budynek znajduje się na granicy działki prowadzenie prac związanych z odizolowaniem ścian wymagałoby przekroczenia granicy działki. Z informacji do jakich dotarłem wynika, że pomieszczenia na parterze budynku były

systematycznie zalewane co najmniej od 2012 r. W wyniku petycji poprzedniego lokatora związanych z systematycznym zalewaniem nastąpiło jego wysiedlenie w 2018 r. Z nieznanych powodów dla Zarządu TBS w 2019 r. Zespół Mieszkaniowy pozytywnie zaopiniował i zostało przydzielone w ekspresowym tempie mieszkanie obecnym lokatorom. W 2020 r. we wskazanej lokalizacji interweniowała PSP w Pułtusku pozostawiając proto-



kół z adnotacją cyt.: „wykonać instalację zabezpieczającą budynek przed wodą deszczową”. W obecnym stanie ukształtowania terenu okalającego budynek oraz uregulowań systemu wodnego parter budynku we wskazanej lokalizacji nie nadaje się do zamieszkiwania. Konieczne do poniesienia nakładów finansowych (wraz z rekompensatą za wejście w teren działki innego właściciela) wydają się zbyt wysokie w porównaniu do oczekiwanych rezultatów”.

W ubiegłym tygodniu pani Beata otrzymała lokal zastępczy, jak jej powiedziano „do niewielkiego remontu”. Jak jednak wskazują zdjęcia, mieszkanie jest w stanie dramatycznym... Kobieta ma więc następujący wybór – zostać w zalewanym mieszkaniu i modlić się o brak opadów, albo wyprowadzić się do – mówiąc wprost – ruiny. Do tematu wrócimy.

■ Anna Morawska
naczelnia.pgp@pultusk24.pl

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Zbigniewa Maliszewskiego

Syna „Trzynastaka”, byłego Sekretarza Miasta,
Powiatowego Rzecznika Konsumenta, Prezesa Zarządu ROD „Jarzynka”,
społecznika, Przyjaciela Pułtuskiej Gazety Powiatowej.

Nigdy nie zapomnimy Jego pomocy przy wydaniu książek i artykułów
o powodzi w Pułtusku w 1979 roku.

Rodzinie Zmarłego składamy serdeczne wyrazy współczucia

zespół redakcyjny
Pułtuskiej Gazety Powiatowej
i pultusk24.pl

Jubileusz z pamięci

Z okazji jubileuszu 25-lecia PGP w kilku poprzednich numerach naczytaliśmy się pochwałą, podziękowań i miłych słów łechcących naszą dziennikarską dumę. W imieniu koleżanek, kolegów i swoim – dziękuję. Bo miło robi się człowiekowi na duszy, kiedy ktoś docenia to, czemu poświęciło się kilkadziesiąt lat. Tym bardziej, że jestem w sytuacji owej żaby, która podstawiała nogę do podkucia.

Bo „wpadłem” w PGP dzięki – primo – śp. Józkowi Śniegockiemu, który zasugerował mi bym „poszedł na Świętojańską”, bo może przydam się w gazecie. Secundo – dzięki Grzegorzowi Gerkowi, który był wtedy naczelnym i zgodził się, bym zajmował nieco miejsca na tzw. łamach. I – tertio – dzięki motto gazety, umieszczonym gdzieś w środku: *miejcie odwagę – nie tę tchnącą szaleń, / która na oślepie leci bez orę-ża, / lecz tę, co sama niezdobytym waleń / przeciwne losy stałością zwycięża*. Zawsze bowiem bardziej szanowałem pracowitych pozytywistów niż szalonych romantyków. I dosyć miałem gazet z mottem „proletariusze wszystkich krajów...” itd.

A byli w PGP odważni – jeden z pierwszych numerów (jaki czytałem) miał na pierwszej stronie doklejoną... pakiet z przerwy. (Wypada wyjaśnić, że ten „happening” był zrealizowany wspólnie z miejscowym PCK w okresie rozprzestrzeniającego się gwałtownie wirusa HIV). Odwaga szefostwa gazety wyraziła się także propozycją, bym – „przybłąda” z Warszawy – pisał cotygodniowe felietony oraz – gdy powstało Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Pułtuskiej – redagował raz w miesiącu Pułtusi Tygodnik Kulturalny. Znałem wcześniej Pułtusk i jego uroki, choć raczej powierzchownie. Dla świeżego obywatela wiele osób, rzeczy, zakątków i miejscowych zjawisk było nowych, a więc i ciekawych. Można było skupić się, za zgodą odważnego szefostwa, na szukaniu i prezentowaniu na łamach gazety interesujących ludzi. A to zawsze było najważniejsze i najciekawsze w moim „poprzednim” życiu zawodowym.

Ale przecież ma być nie o moich odczuciach tylko o tym, co niosła „w lud” Pułtуска Gazeta Powiatowa. Trzeba więc sięgnąć do zakamarków pamięci, notatek, folderów w komputerach, no i archiwalnych już egzemplarzy gazet. A tam wiele ciekawych (nie oszukuj!) wartościowych (nie kłamię!) i wartych zapamiętania (naprawdę!) tekstów. W kolejności przypadkowej, tak jak – coraz mniej dokładna – pamięć podsuwa.

...Może smutek żem prostaczką/ że brak średniej szkoły/ dziwny żal pozostał w duszy/ za czas utracony... – pisała w Obrytem – „przelewając na papier to, co w duszy czuła” – poetka Stefania Seroka. To w jej domu istniała przez lata izba kurpiowska. Bo ...Obryte to Kurpie/ lud wierzący i pracowity/ ale czasem lubi wypić/ szklankę okowity...

Uczennice z „Trójki” w al. Tysiąclecia na lekcjach polskiego wędrowały z Bożenną Kucharczyk po Pułtusku (szlakiem Gomulickiego i siostry szarytek ze starego szpitala), tworzyły przedstawienia o losach właścicieli okolicznych, nieistniejących dworów. A za wykonaną pod jej kierunkiem pracę „Na straży pamięci” o kombatantce Janinie Turek, trzy dziewczynki otrzymały nagrodę w konkursie wojewódzkim. Praca pasjonująca w lekturze i „obfita” – PGP

drukowała ją w trzech numerach. Podobnie trzeba było „podzielić” tekst „Pilot w czerwonym szaliku” – wspomnienia Włodzimierza Gedymina, drugiego lotnika kampanii wrześniowej, odznaczonego Krzyżem Walecznych oraz orderami Virtuti Militari i Polonia Restituta, cichutko mieszkającego na Popławach. Do tej postaci PGP wróciła w specjalnym wydaniu w 70-tą rocznicę wybuchu II wojny światowej: „Włodzimierz Gedymin, Stanisław Cisak, Jan Estkowski – trzej bohaterowie – pilot, piechur i kawalerzysta, 70 lat temu stanęli do boju, dziś mieszkają w Pułtusku” rzucał się w oczy rozbudowany tytuł. Inny specjalny numer poświęcony był 15-leciu parafii p.w. Miłosierdzia Bożego na Popławach.

Za namową Edwarda Malinowskiego PGP towarzyszyła weteranom 13 pp – Stefanowi Cisakowi, Tadeuszowi Ślesikowi i Lucjanowi Konarzewskiemu – w rocznicowych wizytach w Twierdzy Modlin. Oczywiście o znanym kolekcjonerze i wieloletnim kierowniku kina „Narew” pisała gazeta wielokrotnie, a jej współpracownik Leszek Malinowski sporządził nawet ilustrowany katalog zbiorów pana Edwarda.

Gazeta starała się ocalić od zapomnienia jak najwięcej z historii miasta i jego mieszkańców. Stąd publikacja fragmentów kroniki pułtuskiej służby zdrowia, sporządzonej w 1972 roku, na 25-lecie Zw, Zaw, Prac, Służby Zdrowia, przez Jerzego Śniegockiego oraz kroniki 8 Mazowieckiej Harcerskiej Drużyny Żeglarskiej im. Stefa-

na Czarnieckiego w Pułtusku z roku 1934, zachowanej przez Wojciecha Błaszczuka, szefa Pułtuskiego Klubu Wodniaków. Była na łamach historia „Orkiestry 13 pułku piechoty” Wacława Gołowicza, było – kilkakrotnie – o sensacyjnym odkryciu w katedrze fromborskiej grobu Mikołaja Kopernika przez naukowców z Akademii Humanistycznej pod kierunkiem prof. Jerzego Gąssowskiego. Z prac naukowców Akademii korzystała PGP zresztą dość często. Szczególnie z jej pierwszego doktora Radosława Lolo. Np. w październiku 2009, drukując obszerny artykuł „Kolegium Jezuickie w Pułtusku. Dzieje miejsca i ludzi”. Zamieściła też prace magisterskie absolwentów Akademii Humanistycznej Artura Milera „Powstanie Styczniowe w Puszczy Białej” i Marty Nierody „Zniszczenia wojenne powiatu pułtuskiego w latach 1939-1945”. A także fragmenty pracy doktorskiej Beaty Michalec o „zapomnianej kompozytorce z Mazowsza” Tekli z Bądarzewskich Baranowskiej, mieszkającej pewien czas w kamienicy przy ul. Rynek 19. To ona skomponowała „Modlitwę dziewicy”, „szlagier” XIX-wiecznych salonów. Jeszcze przed wydaniem książki PGP wydrukowała w odcinkach pracę Alicji Gorczyńskiej „Z szumu sosen Puszczy Białej”, nominowaną do literackiej nagrody Mazowsza; zapoznała czytelników z arcyciekawym „Przewodnikiem po cmentarzu Świętokrzyskim” autorstwa Bożenry Kucharczyk, jak pisano: „nietypowym, bo opisującym nie tylko groby, ale przede wszystkim losy pochowanych w nich ludzi,

dzieje ich rodzin, majątków i dokonania”.

Poza relacją ze spotkania rodu Chodkowskich w Ploniawach-Bramurach informowała o książce o ich rodzie „Gniazda i krże” autorstwa Adama A. Pszczółkowskiego, o spotkaniu urodzonego w Nowym Jorku pisarza Adama Zamoyskiego (autora m.in. prac „Własna droga. Osobliwe dzieje Polaków i ich kultury”, „Rok 1812”) z uczniami szkoły podstawowej w Gzach, o pułtuszcance, nauczycielce, która po wojnie osiadła w Pruszcze Gdańskim Józefie Krośnickiej i jej publikacjach: „Z czasów przełomu 1944-1945” i trzynomowej pracy „W cieniu Gdańska”.

W marcu 2014 gazeta przesłała „stuletniej pułtuszcance serdeczne życzenia znad Narwi”.

PGP rozmawiała o muzyce rozrywkowej z 99-letnim kompozytorem Władysławem Pawelcem, twórcą „Meksikany”, przeboju lat 50-tych; ze starostą Edwardem Markiem Wroniewskim, dlaczego warto fotografować pisarzy na spotkaniach autorskich; z prof. Karolem Czejarkiem, o trudach tłumaczenia powieści Hansa Helmuta Kirsta; z Danutą Tyszkiewicz, dyrektorką szkoły podstawowej im. Witolda Pileckiego w Przemiarowie „O nauczaniu, młodości, patriotyzmie i nie tylko...”; z rektorem Akademii Humanistycznej prof. Adamem Koseskim o uczelni jako ośrodku badawczym.

W ciągu 25 lat PGP „żegnała nie raz kogoś...”. Bo Wiktora Lintnera – ostatniego z 37 pułtuszcaków uczestniczących w



bitwie pod Monte Casino, (pisał o nim w swej książce Melchior Wańkowicz), zmarłego, w wieku 87 lat, 21 lutego 2007. I (pięknymi słowami Sławomira Kazimierczaka) mecenasa Piotra Kalinowskiego, który, gdy mu zdrowie pozwalało, nie opuszczał przedstawień amatorskich teatrów; i Edwarda Sienkowskiego, przez dziesięciolecie „nadwornego” fotografa Pułtuska; autora 50 tys. fotografii, które – ułożone obok siebie – zajęłyby 15 km. Towarzyszyliśmy też wydaniu dwóch ogromnych i bardzo wartościowych albumów jego zdjęć dokumentujących powojenną historię miasta. ...półtora roku temu, w kawiarni na Zamku koncertował w listopadowe i grudniowe soboty. słuchaliśmy jak najpierw zestawiał geniusz Chopina z elegancją Kabaretu Starszych Panów, potem przypominał polskie pieśni patriotyczne, muzykę ludową i filmową, zarysował historię swego ukochanego jazzu i współczesnej pieśni biesiadnej. Zakończył, przed Bożym Narodzeniem, kolędami, które nazwał łącznikiem narodów. Ogromnie, jak widać, wszechstronny każdego wieczoru grał po swojemu kolędy i pastoralki. Po swojemu, czyli improwizując, starając się palcami rozbieganymi po klawiszach oddać przede wszystkim nastrój przypisany każdej melodii... Tak PGP pożegnała świetnego pianistę Stana Lalowskiego. A wcześniej, patronowała koncertowi organizowanemu „pod wodzą” Fryderyka Pawelca, na którym zbierano pieniądze na leczenie artysty.

Nietypowo, bo drukiem opowiadania „Mężczyzna w jasnobezowych getrach” (z ostatniego tomu autora „Dancing ze schabem”) pożegnała PGP w 2007 roku pułtuszczanina Wiesława Wiernickiego. (Jego świetną sztukę „Restauracja”, miejscowi aktorzy-amatorzy wystawili w 2019 roku.)

PGP wspominała honorowego obywatela Pułtuska, jednego z intelektualnych współtwórców Akademii Humanistycznej prof. Aleksandra Gieysztora, jej pierwszego rektora prof. Andrzeja Bartnickiego, a także nauczyciela, wieloletniego dyrektora Biblioteki im. Lelewela – Czesława Dubiejka. Dwukrotnie pisała o malarzu Teofilu Kwiatkowskim: najpierw w obszernym artykule pod tytułem „Zapomniany przyjaciel Chopina”, później w 116-tą rocznicę jego śmierci przypominając artykuł prof. Janusza Szczepańskiego „Teofil Kwiatkowski – pierwszy portrecista Chopina”, zamieszczony w „Tygodniku Ciechanowskim” w 1992 roku.

Dzięki PGP i Leszkowi Malinowskiemu czytelnicy mogli poznać historię wielu ka-



Wrzesień 2009 roku. Na pułtusi rynek zaprosiliśmy do wspólnego zdjęcia Trzech Bochaterów Września 1939 - pilota Włodzimierza Gedymina, piechura Stafana Cisaka i kawalerzystę Jana Estkowskiego. Bochaterom towarzyszą ówczesny naczelny PGP Grzegorz Hubert Gerek, redaktor Lech Chybowski i Przyjaciel PGP Kazimierz Karpiński.

plczek na północnym Mazowszu, tajemnice pułtuskich i podpułtuskich cmentarzy oraz – z wieloma szczegółami – mało znaną historię carskich pułków stacjonujących w naszym mieście w okresie zaborów.

W 30-lecie powodzi z 1979 roku PGP poświęciła podwójny numer temu tragicznemu wydarzeniu, Jeden z numerów PNK, w maju 2007, w całości PGP poświęciła Pułtuskiej Bibliotece Publicznej im. Joachima Lelewela, honorując w ten sposób jej 60-lecie, drukując m.in. referaty dr Radosława Lolo i dr Krzysztofa Wiśniewskiego. Gazeta publikowała również najciekawsze prace z organizowanych wspólnie z Biblioteką konkursów historycznych dla młodzieży („Co mówiła mi moja babcia, o czym opowiadał mi mój dziadek” oraz „Otwieramy rodzinne albumy”).

Przez wiele lat PGP popularyzowała wiersze o naszym mieście, publikując utwory nagradzane w ogólnopolskim konkursie „O laur Błękitnej Narwi” im. Wiktora Gomulickiego organizowanym przez Bibliotekę im. Lelewela. Poezji było zresztą w PGP więcej. Gazeta pisała o kolejnych, pełnych zachwyty nad istnieniem i światem, tomikach Adrianny Szymańskiej, o wydawanych dzięki Akademii Humanistycznej tłumaczeniach niemieckich poetów klasycznych prof. Andrzeja Lama, o wierszach Grażyny Marii Dzierżanowskiej, koleżanki z Tygodnika Pułtuskiego, dzielącej się intymnie swym uczuciem do Pułtuska: *chwiejne obrazy/ przypudrowane mgiełką/ lekko niepamięci/ wieża gadająca z błękitem/ na kobiercu z kamieni/ płaskich jak naleśniki/ z lekką wypukłością/ jagód z boru/ zza Narwi...*

No i chyba czas zakończyć ten spacer po rocznikach Pułtuskiej Gazety Powiatowej. By nie znudzić Czytelników, bo to najcięższy z grzechów dziennikarskich. Ale na koniec nie można nie wspomnieć o tym, co w „minionej epoce” nazywano kulturotwórczą rolą prasy. To oczywiście różne konkursy dla starszych i młodszych, np. rysunkowe i edukacyjne organizowane z Nadleśnictwem Pułtusk. I przede wszystkim cykl płyt z kolędami w wykonaniu miejscowych solistów i zespołów (zawsze poprzedzonymi słowami pułtuskich proboszczów) dołączany przez kilka lat do świątecznych wydań gazety, także płyta z piosenkami powstańczej Warszawy. Co przypominało mi się wieczorem 1 sierpnia podczas transmisji koncertu z placu Piłsudskiego w stolicy.

Lech Chybowski

Wielkim smutkiem nappełniła nas wieść o śmierci
**PANA
ZBIGNIEWA
MALISZEWSKIEGO**

Wieloletniego członka Pułtuskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, Zaangażowanego Społecznika i Serdecznego Kolegi

Rodzinie Zmarłego
składamy szczerze wyrazy współczucia

Zarząd i Członkowie
Pułtuskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
**PANA
ZYGmunTA
KILJANA**

Wieloletniego członka Pułtuskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, Szlachetnego Człowieka i Znakomitego Pedagoga

Rodzinie Zmarłego
składamy szczerze wyrazy współczucia

Zarząd i Członkowie
Pułtuskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego

Podziękowanie dla „Dzieci z BRAMY Kościuszki 39”

W piątek, 9 sierpnia 2024 r. p.o. Burmistrza Miasta Pułtusk Marzena Cendrowska złożyła podziękowania Państwu Agacie i Dominikowi Pastewkom przedstawicielom grupy „Dzieci z BRAMY Kościuszki 39” za coroczne organizowanie w Pułtusku obchodów rocznicy Powstania Warszawskiego.

Wyraziła uznanie dla inicjatywy i ich ogromnej pracy przy realizacji przedsięwzięcia. W liście gratulacyjnym przekazanym Państwu Pastewkom możemy przeczytać: „Cieszę się, że w naszym mieście są osoby, które bezinteresownie, kierując się wyłącznie potrzebą serca i patriotyzmem, nie tylko wychodzą z inicjatywą, ale również przyjmują na siebie trud organizacji wydarzeń kulturalno-patriotycznych, skierowanych do mieszkańców Gminy Pułtusk.”

Pani Burmistrz podziękowała również za możliwość zorganizowania przez Gminę Pułtusk I Pułtuskiego Biegu Powstańczego.

Wydział Promocji, Kultury, Sportu i Pozyskiwania Środków Pozabudżetowych
Urzędu Miejskiego w Pułtusku



104. PUŁTUSKIE OBCHODY ROCZNICY BITWY WARSZAWSKIEJ



WYDARZENIA TOWARZYSZĄCE

10.08.2024 r. (sobota)

12:00 Inauguracja rozgrywek V ligi mazowieckiej - mecz piłki nożnej
MLKS Nadnarwianka Pułtusk - Drukarz Warszawa
miejsce: stadion miejski w Pułtusku, org. MLKS Nadnarwianka Pułtusk

15.08.2024 r. (czwartek)

09:00 IV Deblowy Turniej Tenisa Ziemnego im. Grzegorza Śniadowskiego
o Puchar Burmistrza Miasta Pułtusk
miejsce: korty MOSiR, org. MOSiR, MLKS Nadnarwianka Pułtusk

18:00 Koncert Patriotyczny pt. „Biesiada Polska”
miejsce: Amfiteatr im. K. Klenczona w Pułtusku, org. Agencja Artystyczna JP

Powstańcza kotwica przeniesiona

W tym roku z okazji rocznicy Bitwy Warszawskiej przed ratuszem w Pułtusku ułożona została kwiatowa kompozycja w kształcie kotwicy – symbolu Polski Walczącej. Mieszkańcom kompozycja bardzo przypadła do gustu, podobnie jak pomysł, aby po obchodach przenieść ją w całości w inne miejsce. Tak też się stało i w ubiegłym tygodniu ekipa Eco Pułtusk przeniosła kompozycję do Pasażu Klenczona, gdzie obecnie jest wyeksponowana dobrze na niewielkim wzniesieniu.

A. Morawska



MAZOpiłnik w Pułtusku

Przez niemal całą sobotę, od południa do godzin wieczornych w Pułtusku na przystani odbywał się MAZOpiłnik, czyli duża impreza plenerowa zorganizowana w 25-lecie Samorządu Województwa Mazowieckiego. Atrakcji było mnóstwo.

A były nimi warsztaty tworzenia lampionów w słoiku, domowe herbatki, eco kosmetyki, pachnące zawieszki, jarmark wyrobów ludowych i produktów regionalnych, pokazy iluzjonistów, animacje taneczne, gry, zabawy i konkursy z nagrodami, malowanie buziek, plectenie warkoczyków, konsultacje ekspertów, lokalne przysmaki, propozycje atrakcji turystycznych, dla nieco starszych badania profilaktyczne, wyliczenie indeksu BMI oraz wskaźnika WHR, nauka pierwszej pomocy oraz opatrywania ran, warsztaty terapii zajęciowej oraz wiele innych.

Po zakończeniu części piknikowej nadszedł czas na koncerty, które wypełniły przystań publicznością. Na scenie wystą-



piła Arleta Lemańska, która zaserwowała potężną dawkę muzyki rozrywkowej, po niej gwiazda wieczoru – zespół De Mono ze swoimi największymi hitami.

A. Morawska



Zapraszamy wystawców
do udziału w

DOŻYNKACH GMINY PUŁTUSK - ŚWIĘCIE PŁONÓW



Zapraszamy wszystkich zainteresowanych, a w szczególności twórców ludowych, producentów regionalnych, koła gospodyń wiejskich, przedsiębiorców, instytucje - do skorzystania z możliwości prezentacji oraz sprzedaży swoich usług i produktów na Dożynkach Gminy Pułtusk - Święcie Plonów, które odbędzie się:

**w niedzielę,
8 września 2024 r. w Lipie**

W przypadku zgłoszenia się zbyt dużej liczby wystawców, Organizatorzy zastrzegają sobie prawo wyboru, preferując podmioty lokalne i uwzględniając atrakcyjność propozycji ze względu na charakter wydarzenia.

ZGŁOSZENIA DO 23 SIERPNIA 2024 R. - TEL. 23 306 72 61

Krzysztof Wiśniewski

Sierpień 1920 w Pułtusk i okolicach

„Bolszewika goń, goń, goń!”

Gdy bolszewicy zaczęli się rozgaszczać w Pułtusk, od 13 sierpnia trwały zaciekle walki o Warszawę. Tego dnia wojska sowieckie zdobyły Radzymin i wzmogły nacisk na 1 polską armię na kierunku Pragi, Jabłonnę i Nieporęt. W tej sytuacji dowódca frontu północnego gen. Józef Haller, chcąc odciążyć ten odcinek frontu, nakazał skoncentrowanej w rejonie Modlina 5 armii gen. Władysława Sikorskiego przeprowadzenie w dniu 14 sierpnia ataku znad Wkry w kierunku Nasielska i Pułtusk. Zrazu w dniu 14 sierpnia kontrofensywa nie przyniosła spodziewanych rezultatów, a wojska polskie zostały zatrzymane na linii Wkry, ponosząc znaczne straty. Jedynie operująca na lewym skrzydle 5 armii grupa gen. Franciszka Krajowskiego wbiła się klinem między 4 i 15 armię rosyjską, zajmując Sochocin.

Dzień 15 sierpnia rozpoczął się od sowieckiej ofensywy nad Wkrą. Po zaciętych bojach atak został odparty i po południu wojska polskie uchwyciwszy mosty na rzece ruszyły na Nasielsk. Jednocześnie w tym samym kierunku natarcie wyprowadziła z twierdzy Modlin dobrze nam znana 17 dywizja piechoty. Na lewym skrzydle grupa gen. Franciszka Krajowskiego zdobyła w uporczywych walkach Nowe Miasto, dochodząc wieczorem do linii kolejowej Ciechanów-Nasielsk. Co więcej 203 pułk ułanów z 8 brygady jazdy gen. Aleksandra Karnickiego (ze składu grupy gen. Krajowskiego) śmiałym manewrem opanował Ciechanów. Tu zdobył sztab 4 armii Aleksandra Szuwajewa, biorąc wielu jeńców i niszcząc sowiecką radiostację. Sam sowiecki generał uciekł do Mławy. Pozbawienie łączności 4 armii miało przełomowe znaczenie dla losów bitwy warszawskiej. 4 armia stanowiła bowiem ogromne zagrożenie dla lewej flanki i tyłów atakującej 5 armii polskiej. Michaił Tuchaczewski pisał: „Armia 5-ta najsłabsza co do składu jednostek i najsłabsza duchem przeszła do natarcia na nasze armię 15-tą i 3-cią, podczas kiedy nad jej odsłoniętym lewym skrzydłem zawisły najświeższe, najlepsze pod względem bojowym oddziały naszej 4-tej armii. Dowództwo frontu nie posiadało się z radości z powodu tego zdarzenia”. 4 armia otrzymała rozkaz ataku w kierunku Modlina. „Zdawało się, że zguba 5 armii przeciwnika jest nieuchronną [...] Jednakże Polakom dopisywało szczęście. Nasza armia 4-ta, gdzie nowy dowódca armii stracił łączność ze sztabem frontu, nie zdawała sobie jasno sprawy z powstającego położenia. Nie otrzymując rozkazów frontu, wystawiła w rejonie Raciąż-Drobin jakieś nieokreślone półubezpieczenie i rzuciła swoje oddziały na odcinku Włocławek-Płock. 5-ta armia była uratowana i zupełnie bezkarnie, mając na flance i tyłach naszą potężną armię z czterech dywizji strzelców i dwóch dywizji jazdy, nacierała dalej na nasze 3-cią i 15-tą”. Co prawda z opóźnieniem Szuwajew zdołał skierować na Płońsk dwie dywizje strzelców 4 armii, a dywizje 15 armii zaciekle atakowały pod Sarnową Górą, jednak gen. Franciszkowi Krajowskiemu udało się w dniach 16-18 sierpnia odeprzeć niebezpieczeństwo i ofensywa na Nasielsk i Pułtusk mogła być kontynuowana.

Pierwsze z tych miast zostało zdobyte koncentrycznym atakiem 16 sierpnia, w czym największą zasługę miała 17 dywizja pie-



Generał Haller na pułtuskim rynku w kilka dni po odbiciu miasta z rąk bolszewików

choty pod dow. gen. Aleksandra Osinińskiego. Następnym jej celem było dotarcie do Narwi na południe od Pułtusk. Dywizja po trzygodzinnym boju zdobyła Winnicę, po czym została skierowana na południowo-zachód i zajęła Trzepowo, skąd artyleria rozpoczęła ostrzał przeprowadzających się przez Narew pod Karniewkiem i Holendrami wojsk rosyjskich. Wieczorem 70 pułk zdobył Karniewek. Z Zegrza nacierała na Pułtusk grupa płk. Stanisława Małachowskiego, która 17 sierpnia po południu osiągnęła rejon Pokrzywnicy, stykając się z 17 dywizją. Sam Pułtusk miała zdobyć Brygada Syberyjska wspomagana 22 pułkiem piechoty, atakując na Przewodowo i Pułtusk. Jednakże rankiem 17 sierpnia nastąpiło silne uderzenie wojsk rosyjskich na grupę gen. Krajowskiego od Płońska aż po Świercze, gdzie w rejonie Prusinowic-Chmielewa stała Brygada Syberyjska. Prusinowice zajął dzień wcześniej II batalion 2 syberyjskiego pułku piechoty pod dow. kpt. Bronisława Szczyrdłowskiego. Przeważające siły wroga zmusiły II batalion do wycofania się na Świercze. Dowódca pułku kpt. Józef Werobej w celu utrzymania łączności z II batalionem już wcześniej wysłał w tym kierunku niewielki oddział w sile pół kompanii pod dow. por. Wincentego Bąkiewicza. Oddział nadszedł od strony Stpic/Kowalewic akurat w momencie, gdy bolszewicy poczęli spychać II batalion w kierunku linii kolejowej. Por. Bąkiewicz, mimo słabości swych sił, od razu zaatakował nieosłonięte lewe skrzydło Sowietów. Ledwo jednak rozpoczął atak, sam został zaatakowany przez 300-osobowy oddział bolszewickiej kawalerii. Bohatersko odparł trzy szarże kawalerii wroga i kontynuował atak na flankę oddziałów nacierających na II batalion, znacząco opóźniając ich postępy. Za swoje czyny został odznaczony srebrnym krzyżem orderu Virtuti Militari V klasy. W sukurs II batalionowi przychodzi od strony Świercz straż przednia 1 syberyjskiego pułku piechoty i przysłany z Nasielska pociąg pancerny. Od południa oddział

por. Bąkiewicza zostaje mocno wsparty przez III batalion kpt. Antoniego Cieszkowskiego. W ciężkich bojach oba bataliony spychają bolszewików do Prusinowic, a następnie wypierają ich z tej wsi. W tym czasie I batalion 2 syberyjskiego pułku piechoty pokonał wroga w rejonie Brodowa. Brygada Syberyjska kontynuowała natarcie i po zaciętych walkach wieczorem zajęła Strzegocin i Gąsiorowo. Na południe od niej lidzki pułk piechoty, atakując z Pianowa-Daczek, wyparł przeciwnika ze wsi Górki-Witowice i Górki Duże (tu Rosjanie na skraju lasu stawili poważny opór) do Rembkowa.

W tej sytuacji atak na Pułtusk wyprowadził z Nasielska odwodowy 15 pułk piechoty „Wilków” wzdłuż szosy Nasielsk-Pułtusk. Po pokonaniu wojsk bolszewickich pod Poniatami i, wspólnie z 17 dywizją, pod Winnicą wieczorem stanął pod Pułtusk, w którym przy przeprawie tłoczyły się cofające się wojska rosyjskie. Zamieszanie wśród nich było potęgowane przez mieszkańców miasta, którzy pytani o drogę na most, udzielali Rosjanom fałszywych informacji, a nawet do nich strzelali.

Na czele jednego z ostatnich wycofujących się oddziałów sowieckich jechał 20-letni dowódca 43 pułku Wasilij Czujkow - późniejszy m.in. marszałek ZSRR, dowódca Wojsk Lądowych Armii Czerwonej i wice-minister obrony ZSRR. Po latach wspominał: „Tego, co stało się w mieście Pułtusk długo nie mogłem zapomnieć. Wycofywałem się ze zwiadem konnym jako ostatni, zdążając ku przeprawie. Będąc jeszcze po zachodniej stronie miasta, usłyszeliśmy strzelaninę i podążyliśmy w stronę wystrzałów. Pędząc główną ulicą miasta z ordynansem Piotrem Sołominem, usłyszałem wystrzał i mój koń runął na ziemię. Przeleciawszy przez głowę konia, szybko wstałem i spojrzałem w stronę, skąd padł strzał. W oknie na drugim piętrze [czyli pierwszym piętrze - przyp. KW] ujrzałem białą rękę z błyszczącym rewolwerem, błysk ognia z dymkiem, i usłyszałem drugi strzał. Szarpnąwszy drzwi frontowe od

ulicy, wbiegłem po schodach na piętro. Wpadłszy do pierwszego pokoju, nie zobaczyłem nikogo. Słyszę w sąsiednim pokoju wystrzał - to tam. Przy oknie spostrzegam młodą kobietę z rudymi, rozpuszczonymi włosami; w jej prawej ręce błyszczący browning. Nie wierzyłem własnym oczom i zmieszałem się. Ona podniosła pistolet i strzeliła z bliska, ale widocznie także była zdenerwowana i chybiła. Podniosła rękę jeszcze raz, jednak strzał nie padł. Krzyknąłem: »Co, wszystkie naboje?«. Ona, rzucając broń na podłogę, odparła: »Tak, proszę pana, wszystkie«. Wracając ze zdobycznym browningiem, na schodach spotkałem ordynansa Sołomina. Przy drzwiach na ulicy czekał na mnie dowódca zwiadu Gurianow z trzema zwiadowcami. Wsiadłem na zapasowego konia i popędziłem ku przeprawie...»

Co stało się z rudowłosą dziewczyną? W aktach zgonu parafii rzymskokatolickiej, ewangelickiej i żydowskiego okręgu bóżniczego nie odnotowano w tych dniach żadnej śmierci młodej kobiety, więc chyba późniejszy dwukrotny bohater ZSRR ograniczył się tylko do odebrania broni dziewczynie. W każdym razie nie był to jedyny przypadek strzelania do Rosjan. Czujkow podaje, że podczas odwrotu przez Pułtusk ciężko ranny został także komisarz pułku Iwan Prokisz.

Bolszewicy usiłowali zorganizować obronę miasta. Ich celny i gęsty ogień artylerii (rozlokowanej na Popławach) oraz karabinów maszynowych nie powstrzymał jednak 15 pułku piechoty „Wilków”. III batalion pod dow. por. Kazimierza Kiwały przełamał opór i od zachodu wdarł się do Pułtusk. Prawie jednocześnie I batalion pod dow. kpt. Antoniego Budzikiewicza, jak zapisano w pisanej kilka lat później monografii pułku „przedziera się przez most [zapewne Świętojański - przyp. KW] i energicznym uderzeniem zmusza przeważające liczebnie oddziały sowieckie do opuszczenia miasta”. Most przez Narew został przez Rosjan zniszczony. Prawdopodobnie atak III batalionu był

wyprowadzony wzdłuż obecnej Alei Wojska Polskiego, z kolei I batalion nacierał od południowego-zachodu, od ul. Nasielskiej. W trakcie ataku zginęło tylko 3 polskich żołnierzy, 29 zostało rannych. Wzięto 46 jeńców sowieckich.

Oficer Francuskiej Misji Wojskowej walczący razem z 15 pułkiem mjr Happe wspominał: „Nie daje się opisać entuzjazmu mieszkańców Pułtuska. Szliśmy w mieście wśród tłumu kobiet ściskających nasze kolana i ręce z płaczem. Ze wszystkich stron otrzymywaliśmy kwiaty. Na rynku spotkaliśmy chorągiew i krzyż i tam przywitani nas chlebem i solą”. Jakis czas później Rada Miasta uhonorowała dowódcę 15 pułku mjr. Bolesława Zaleskiego honorowym obywatelstwem Pułtuska, a pułk otrzymał podpisany przez 20 przedstawicieli miasta honorowy dyplom o treści: „Salus Reipublicae suprema lex. Gnębieni przez 6 dni najazdem bolszewickim mieszkańcy miasta Pułtuska z wielką radością powitali dzień 17 sierpnia 1920 r., dzień oswobodzenia przez waleczny 15 pułk piechoty. Wyrażając swą wdzięczność składają podziękowanie temuż pułkowi, a dla uczczenia szczęśliwej chwili będą wyryte złotem zgłoskami na marmurowej tablicy, umieszczonej w najwidoczniejszym miejscu, słowa wdzięczności i podziwu dla waleczności i bohaterstwa 15 pułku piechoty”. Wyrazem radości mieszkańców Pułtuska z wyzwolenia było przemianowanie ul. Telegrafnej na ul. 17 sierpnia. Niestety, żaden z bohaterów walk o Pułtusk w 1920 roku nie doczekał się ulicy swego imienia w mieście.

17 sierpnia za Narew zostały odrzucone rosyjskie wojska walczące na południe od linii Pułtusk-Płońsk, na północ od niej, w tym w bezpośrednim sąsiedztwie Pułtuska nadal znajdowały się zaciekle walczące jednostki 15 armii sowieckiej. 18 sierpnia III batalion 15 pułku piechoty zdobył wieś Olszak i Białowieżę, przepędzając przy tym oddział sowiecki liczący 400 bagnietów, 300 szabel i 12 armat. Prawdopodobnie wtedy został zestrzelony nad Przemiarowem sierż. Kazimierz Jankowski, który z niewielkiej wysokości ostrzeliwał wycofujących się Rosjan. 1 syberyjski pułk piechoty w krwawych bojach zdobył Przewodowo i, przy nieco mniejszym oporze wroga, Gzy. Na zachód Dywizja Ochotnicza stanęła na linii Wola Ostaszewska-Szyszki-Skaszewo. Wojska sowieckie wycofały się na linię rzeczki Pełty. Tymczasem 18 sierpnia wojska sowieckie po wschodniej stronie Narwi usiłowały nie dopuścić do sforsowania rzeki przez Polaków, co więcej próbowały odzyskać Pułtusk. Przeprawę przez rzekę utrudniał fakt, że wszystkie mosty zostały zniszczone, a promy i łodzie - jeśli ocalały - zostały przeciągnięte na lewy brzeg. Tuż pod miastem próbę sforsowania Narwi podjął 68 pułk piechoty, mimo silnego ognia rosyjskiej artylerii i karabinów maszynowych. Przykład dał plut. Marciniak, który przepłynął na drugi brzeg i pod silnym ogniem przeprowadził się z powrotem na zdobytej łódce. „Zachęceni tym przykładem inni żołnierze idą w ślady plut. Marciniaka. Żołnierzy niskiego wzrostu przewożono łodzią. Przeprawiwszy w ten sposób kilkunastu ludzi, plut. Marciniak rzuca się na nieprzyjaciela, który cofa się zaskoczony tą zuchwałością”. Polacy opanowują Popławy, organizując linie obronne.

Kilka kilometrów na południe 67 pułk piechoty przez cały dzień próbował uchwycić przeprawę pod Kacicami, jednak bezskutecznie z powodu silnego prądu rzeki i ostrzału wroga. Uda się to dopiero wieczorem. Pułk forsuje Narew i szybkim marszem zmierza na Popławy, gdzie Rosjanie uderzyli właśnie gwałtownym natarciem na 68 pułk piechoty, spychając go

do rzeki. Atak na lewą flankę zmusza ich do odwrotu. W nocy z 18 na 19 sierpnia bolszewicy dwukrotnie próbowali odzyskać Pułtusk, ale zostali odparci. 67 pułk piechoty stanął na straży przedmościa. Rankiem 19 sierpnia wojska rosyjskie rozpoczęły pośpieszny odwrót od Popław. Było to wynikiem zmienionej sytuacji militarnej. Uderzenie znad Wieprza wojsk marsz. Piłsudskiego wyprowadzone 16 sierpnia na flankę i tyły atakującej Warszawę 16 armii sowieckiej spełniło swe zadanie i zmusiło ją do odwrotu. 18 sierpnia wieczorem w brawurowym ataku zdobył Wyszkiw 31 pułk piechoty. Wojska rosyjskie na lewym brzegu Narwi musiały szybko przystąpić do odwrotu i bez walki wycofały się na Ostrów.

Inaczej wyglądała sytuacja po zachodniej stronie Narwi, gdzie między Pułtuskim a Ciechanowem walczyła 15 armia sowiecka, która za wszelką cenę próbowała powstrzymać Polaków, by dać czas 4 armii i 3 korpusowi konnemu do zaatakowania Polaków od zachodu. Korpus Gaja Bżyszkia-

na forsował już Wisłę pod Włocławkiem, jednak zawrócił i 18 sierpnia podjął próbę zdobycia Płocka, by potem wyjść na tyły 5 armii.

19 sierpnia rozpoczęło się na północ od Pułtuska natarcie wydzielonej z 5 armii grupy gen. Aleksandra Osińskiego (17 dywizja piechoty i Brygada Syberyjska) na rosyjskie pozycje nad Pełtą od Kleszewa do Czarnostowa. Natarcie miało się rozpocząć od porannego ataku 1 syberyjskiego pułku piechoty z rejonu na północ od Trzcina na Szwelice. Poprzez związanie sił wroga w tym rejonie i przy ewentualnym przełamaniu obrony wroga chciano zmusić go do odwrotu i w ten sposób ułatwić właściwy atak z Białowieży na Przemiarowo 17 dywizji piechoty (68 i 69 pułku). Z Przemiarowa miały one nacierać na Chmielewo, tak by przyprzeć do Narwi sowieckie oddziały broniące Przemiarowa i Kleszewa i odciąć im drogę odwrotu. Od północy miał oba pułki osłaniać 70 pułk piechoty nacierający na Głodowo i północny skraj Przemiarowa. 67 pułk stanął

w odwodzie, zastąpiony na popławskim przedmościu przez grupę płk. Stanisława Małachowskiego.

Walki pod Szwelicami nie przebiegały pomyślnie. Bolszewicy skutecznie się bronili zza rzeczki, stąd też III batalion mjr. Emila Wernera spróbował obejść ich pozycje, zajmując wpierrw Czarnostów. Mjr. Werner podprowadził batalion zaroślami tuż pod okopy rosyjskie w Czarnostowie i ruszył do nagłego ataku. Jednak bolszewicy nie dali się zaskoczyć; polski oficer padł zabity, a batalion wycofał się. Dopiero wsparcie odwodowego 2 syberyjskiego pułku piechoty (batalionu kpt. Bronisława Szczyradłowskiego) pomogło ok. godz. 18 zdobyć Czarnostów i wyjść na tyły Rosjan w Szwelicach, co zmusiło ich do odwrotu. Równie ciężkie walki toczył o Głodowo i Przemiarowo 70 pułk piechoty nacierający od Trzcina w kierunku na Dzierżanowo.

dokończenie na str. 12



SAMORZĄD POWIATU PUŁTUSKIEGO
SAMORZĄD GMINY PUŁTUSK

zapraszają na

Obchody 104. rocznicy Bitwy Warszawskiej 1920

15 sierpnia 2024 r.

PROGRAM OBCHODÓW:

9.30

złożenie kwiatów pod pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego (miejsce: ul. Warszawska 27, współorganizator: Związek Piłsudczyków RP Oddział w Pułtusk)

10.00

złożenie kwiatów pod tablicą upamiętniającą Ignacego Jana Paderewskiego z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości (miejsce: park Domu Polonii, współorganizatorzy: Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Dom Polonii w Pułtusk)

10.30

złożenie kwiatów pod pomnikiem Wincentego Witosa (miejsce: ul. 3 Maja 20, współorganizator: Stowarzyszenie „Pamięć i Tożsamość im. Wincentego Witosa”)

11.15

uroczystość przy mogile żołnierzy poległych w 1920 r. (miejsce: I cmentarz przy ul. Kościuszki)

12.00

Msza Święta w intencji Ojczyzny w bazylice pułtuskiej

Oprawę uroczystości zapewnią: Pułtуска Grupa Rekonstrukcji Historycznej im. 13 Pułku Piechoty oraz Miejska Młodzieżowa Orkiestra Dęta OSP w Pułtusk

Dzięki historykowi z zamiłowania i mechanikowi z zawodu, urodzonemu w Pogorzelcu, byłemu pracownikowi Instytutu Technicznego Wojsk Lotniczych, Andrzejowi Szczepankowskiemu i moim badaniom przeszłości gminy Pokrzywnica zebrało mi się sporo informacji na temat życia w przedwojennej Rzeczypospolitej. Doszedłem do wniosku, że wypadłoby przybliżyć tę tematykę Czytelnikowi, żeby informacje, jakie posiadam, nie zostały w niepamięci. Postanowiłem więc napisać cykl artykułów o przodkach z miejscowości południowego Mazowsza, a ściślej biorąc z obecnej Gminy Pokrzywnica.

Jak rodziła się infrastruktura komunikacyjna i pocztowa – cz. IV

Świadectwem tego, do jakiego stopnia Rosjanie będą się starali zacierać po upadku powstania listopadowego ślady polskiej autonomii może być to, że to właśnie wtedy doprowadzili oni do przemalowania wspomnianych słupów i barier drogowych z biało-czerwonych na własne barwy, biało-niebiesko-czerwone.

Podobne pomiary, a następnie „drożnie”, dotyczyły również ówczesnych szlaków wodnych i wiadomo obecnie, że mapę triangulacyjną Narwi na odcinku od Kamionki (koło Rzekunia) do Pułtuska sporządzili w 1827 roku wraz z rozmiarem stolikowym nurtu rzeki i jej najbliższej okolicy współpracownicy kpt. Feliksa Korwin-Szymanowskiego, oficera gwardii i jednocześnie sztabu Głównego Kwatermistrzostwa armii polskiej. Inną była ta, którą opublikowano w 1828 roku i dotycząca najbliższego terenu ówczesnego Serocka. Polska mapa Królestwa, zorientowana na północ, na częściowo przygotowanych przed wybuchem powstania listopadowego, ręcznie kolorowanych 56 arkuszach miedziorytniczych (litograficznych), będzie stanowić największe osiągnięcie polskiej, dziewiętnastowiecznej kartografii, a naniesione na nią ukształtowanie terenu, układ osadniczy i komunikacyjny, jak i bogate i, co jest warte podkreślenia, polskie nazewnictwo będzie również wykorzystywana i to przez wiele kolejnych lat, przy między innymi planowaniu rozbudowy sieci komunikacyjnej.

Wiadomo obecnie, że na terenie powiatów, a wówczas obwodów lipnowskiego, jak i pułtuskiego, kierował tymi pracami Teofil Żebrowski, uznany w późniejszym okresie matematyk, architekt, biolog, archeolog, kartograf, geodeta i bibliofil krakowski). Ale wśród jej twórców, oprócz nazwiska kpt. (gen.) Wojciecha Chrzanowskiego, czy wspomnianego cywilnego pracownika wojska i przyszłego wykładowcy Uniwersytetu Jagiellońskiego, należałoby również wymienić kpt. Floriana Komierowskiego z Sielca, ciężko ранnego podczas bitwy pod Ostrołęką, szefa sztabu 5 DP, kawalera złotego krzyża wojskowego „Virtuti Militari”. Czy kolejnego Niemca z pochodzenia, płk. Józefa Koriota (Coriota), ówczesnego szefa polskiego Biura Topografów Wojskowych i jednocześnie wykładowcę geometrii wykresowej i fortyfikacji polowych w wojskowej warszawskiej Szkole Aplikacyjnej Artylerii i Inżynierii, a nieco później również i profesora Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Twórcę opublikowanego w 1829 roku planu miasta Warszawy, a podczas powstania listopadowego współprojektanta umocnień fortyfikacyjnych stolicy. Wiadomo również, że w okolicach stołecznego Płocka uczestniczył także w tych pomiarach płk. Jan Aleksander Alfonse, niegdyś szef Biura Topograficznego armii Księstwa Warszawskiego. Pomocnymi w tym okazały się być również te dane, jakie zebrał wtedy w okolicach Warszawy czy prowadząc pomiary triangulacyjne linii brzegowej Bugu na odcinku od Hrubieszowa po Włodawę, ppłk. Franciszek Antoni Krupek-Kozakowski, późniejszy współorganizator w Nasielsku, a następnie dowodzący z Zakroczymia wraz płk. Au-

gustynem Zawadzkiem z Kozłowa, w parafii Przewodowo, pododdziałami pospolitego ruszenia mieszkańców województwa płockiego. Brat Władysława, jedn nogiego inwalidy ówczesnego majora 8 ppl i komendanta placu (garnizonu) w Pułtusku, a podczas powstania listopadowego. szefa sztabu dowodzonej przez gen. Kazimierza Małachowskiego z Wierzbicy brygady, a następnie dywizji piechoty. Nie można również wykluczyć, że część z tych geodetów będzie uczestniczyć w latach trzydziestych w pomiarach tutejszych majątków ziemskich, co dla ich właścicieli było wtedy o tyle ważne, że bez między innymi dokładnych planów należących do nich posiadłości, i to wraz z wyszczególnieniem powierzchni gruntów ornych, ogrodów, pastwisk, lasów, zbiorników wodnych czy nieużytków, nie mogli oni się starać o uzyskanie pożyczek w założonym w 1825 roku w Warszawie Towarzystwie Kredytowym Ziemskim. Tak przynajmniej było w dzierżawionych od hr. Krasińskich przez Adama Pągowskiego dobrach zegrzyńskich, ponieważ pod tym opisem, jaki sporządził uprawniony do tego geometra widnieje, obok jego podpisu, data 15.04.1824 roku.

Wiadomo obecnie, że do wybuchu powstania listopadowego już opracowano tę część mapy kwatermistrzostwa, która obejmowała teren obecnego powiatu makowskiego (kolumna IV, sektor II). Natomiast nadal była w opracowaniu ta, na którą naniesiono teren obecnych powiatów pułtuskiego i wyszkowskiego (kolumna IV, sektor III). Ksiądz kanonik Ignacy Łuba, jeden z plebanów parafii dzierznieńskiej także miał swój udział w pracach związanych z wykonaniem mapy tych terenów, ale po tym, jak otrzymał on w 1778 roku do wypełnienia od urzędników kancelarii bp. ks. Michała Herzego Poniatowskiego pięciopunktową, a po 1.12.1784 roku następną, dziewięciopunktową ankietę, ale tym razem dotyczącą opisu administrowanej przez niego parafii. Dlaczego? Ponieważ układającym ich treść współpracownikom biskupa zależało na tym, aby na podstawie odpowiedzi na nie można byłoby wykonać w miarę dokładną mapę ówczesnej diecezji płockiej, jak i dostarczyć danych do wykonania mapy całości terenów Rzeczypospolitej.

W przypadku tej pierwszej, to została ona wykonana w 1779 roku przez księdza Franciszka Czajkowskiego, byłego jezuitę, ówczesnego proboszcza parafii w podpraskim Tarchominie. Dlatego wiadomo obecnie, że proboszcz Łuba wykonał, przy okazji odpowiedzi na „Artykuły do prędkiej potrzebnej informacji dla robiącej się archidiecezjalnej mapy ze wszystkimi posesjami tak miast jak i wsi”, szkic o wymiarach 14x25 cm, zaznaczając na nim rzekę Narew, a wzdłuż jej przebiegu ówczesny trakt warszawski oraz położenie względem nich 15 wsi i dwóch strumieni. I jeżeli wykonał go ponoć bardzo nieudolnie to dołączył do niego opis, z którego treści wynika, że przykładowo nad Wierzbicą już wtedy znajdował się młyn wodny, i który to został tam wybudowany w tym samym okresie, kiedy administrował tą diecezją bp hr. Hieronim Szeptycki i że dzierżawił go wtedy Leonard Kasperski.

Nie była to jednak jedyna mapa tej okolicy, gdyż i administracja pruska zajmie się po 1793 roku pomiarami tych terenów, które to już zdołała zająć w wyniku drugiego rozbioru Rzeczypospolitej. Prace te zostały poprowadzone w dosyć uproszczony sposób przez kierowanych wtedy przez Dawida von Gilly zespół konduktorów budownictwa. Tym nie mniej powstała w ich efekcie mapa Prus Południowych w granicach po 1795 roku. Złożona z 89 arkuszy w skali 1:50 000. Z tym że w latach 1802 - 1803 opublikowano w Berlinie tylko jej reprodukcję, w skali 1:150 000. Natomiast te tereny, które przyłączono do Królestwa Prus w wyniku trzeciego rozbioru Rzeczypospolitej, w tym powstałego wówczas powiatu pułtuskiego pomierzył i skartował, wykorzystując do tego dane z dosyć pobieżnie wykonanych wtedy pomiarów triangulacyjnych, kierowany przez gen. Levina von Geusau i mjr. Heinricha von Steina zespół geodetów wojskowych.

wykonanych wtedy pomiarów triangulacyjnych, kierowany przez gen. Levina von Geusau i mjr. Heinricha von Steina zespół geodetów wojskowych. W wyniku tego powstała wtedy, w skali 1:33 333, licząca 122 arkusze mapa Prus Nowowschodnich. Poprawiona przez Jana Krzysztofa von Textora i podzielona przez niego na 13 sekcji o podziałce 1:155 000, została opublikowana w latach 1806 - 1808 roku w Berlinie przez Daniela Sotzmanna.

Wówczas to też doszło w kartografii pruskiej do znaczących zmian w zakresie techniki wykonywania map, ponieważ rozpoczęto ich opracowywanie na podstawie uprzednio dokonanych pomiarów triangulacyjnych. Ich autorami, jak i tych wielkoskalowych map aglomeracji miejskich byli, oprócz kartografów i konduktorów wojskowych, ci niezaangażowani w to dotąd geometrzy królewscy czy też zatrudnieni przez urzędy kamer ekonomicznych Prus Południowych i Nowo Wschodnich geometrzy przysięgli. Wiadomo obecnie, że również zatrudniano do tego Polaków, geometrów i kartografów, gdy inni zajmowali się, tak, jak dotąd pomiarami, jak i kartowaniem prywatnych dóbr ziemskich, czy miast królewskich.

Mapy te wykonywano z myślą o uporządkowaniu wszelkich spraw własnościowych, granicznych, urbanistycznych, architektonicznych, jak i fiskalnych. A powstające wówczas plany miast w ich granicach administracyjnych, jak i te obejmujące tylko teren ich zwartej zabudowy, miały charakter sytuacyjny. Dlatego na niektóre z nich nanoszono, w całości lub w części, zastaną, jak i projekty ich przyszłej regulacji. Natomiast rzadziej powstawały wówczas mapy wielkoskalowe, charakterze strategiczno-militarnym.

Spośród miast północno mazowieckich najwcześniej, bo już w 1793 roku rozpoczęto kartowanie Płocka. Dlatego obecnie mapy tego miasta są, oprócz Warszawy, najliczniejszymi spośród sporządzonych wówczas planów miast mazowieckich i dobrzyńskich. Z tym że nie wszystkie się zachowały w oryginale, gdyż niektóre z nich są obecnie znane z ich redukcji lub późniejszych kopii i odrysów. A najstarsza mapa stolicy departamentu, Płocka z przedmieściem wyszogrodzkim i częścią przedmieścia bielskiego, została wykonana w 1793 roku przez Roberta Goeppnera, pruskiego inspektora budownictwa.

Dostępne źródła kartograficzne, wytworzone w okresie zarządu nad tym terenem administracji pruskiej. Umożliwiają obecnie między innymi ukazanie obrazu topograficznego z przełomu XVIII i XIX wieku dziesięciu miast mazowieckich, a w tym również Pułtuska. Są to w głównej mierze plany regulacyjne bądź sytuacyjne. Te, jakie sporządzono wówczas w przypadku zmiany właściciela lub granic miasta, a do czego dochodziło na ogół w przypadku: przejmowania miasta przez skarb Królestwa, jego nadania prywatnym właścicielom, a w tym wyższym urzędnikom administracji państwowej, sekularyzowania dóbr kościelnych czy w wyniku transakcji kupna - sprzedaży lub jego dziedziczenia.

Wiadomo obecnie, że proces przejmowania dóbr kościelnych i starościńskich na rzecz

Natomiast te tereny, które przyłączono do Królestwa Prus w wyniku trzeciego rozbioru Rzeczypospolitej, w tym powstałego wówczas powiatu pułtuskiego pomierzył i skartował, wykorzystując do tego dane z dosyć pobieżnie wykonanych wtedy pomiarów triangulacyjnych, kierowany przez gen. Levina von Geusau i mjr. Heinricha von Steina zespół geodetów wojskowych.

skarbu Królestwa Prus trwał od 1.07.1796 roku do końca 1800 roku. W tym samym okresie dokonywano pomiarów zajmowanych przez nie własności, ale dzięki temu właśnie opracowano w 1803 roku w skali około 1:15 000 „Plan dawniej biskupiego teraz królewskiego miasta Pułtusk”. Mapa ta stanowiła wówczas typowy dokument inwentaryzacji kartograficznej z jednoczesnym naniesieniem na niego projektu regulacji miasta. A jeżeli nawet zachowała się do chwili obecnej tylko pochodząca z 1926 roku jego kopia, to i tak, stanowi ona obecnie źródło wielkiej wagi dla poznania topografii i urbanistyki jednego z większych wówczas miast mazowieckich. Zwłaszcza że jest to praktycznie najstarszy jego przekaz kartograficzny. Wyróżniono wówczas na niej pięć, różnego rodzaju własności: prywatną, państwowo-rządową, komunalną, wojskową i kościelną. Jego zabudowę podzielono na murowaną i drewnianą, oznaczając dodatkowo kościoły i zabudowania klasztorne oraz budynki mieszkalne czy gospodarcze. Ważniejsze budowle w mieście wyróżniono też ich szkicami rysunkowymi i opisano nazwami. Analogicznie postąpiono też w przypadku sieci komunikacyjnej (ulice i drogi), jak i hydrograficznej.

W tym też okresie wydano w Berlinie mapę Prus Południowych. Tę, na którą też naniesiono część terenu ówczesnego powiatu pułtuskiego, co było wynikiem dokonanego nieco wcześniej objazdu, jakiego dokonał Dawid von Gilly. Wynika więc z tego, że autor tego opisu również wspomniął o przepływającej przez teren parafii dzierzenińskiej i między innymi oddzielającej Gzowo od Karniewka strumieniu Pokrzywnica, jak i o tym, że: „Na tey ostatniej wiele iest młynów, które dla obfitości stoiącej wody, przeszkadzają oczyszczeniu dna rzeki”. Tych więc, które były wówczas usytuowane w karniewkowskim Łajku, skarbowym Świeszewie, czy też te, który pracowały wówczas na pograniczu Klasiek i Mor, jak i w samej, gminnej obecnie Pokrzywnicy.

Nie powinno też dziwić, że z tak radykalnej poprawy stanu dróg głównych Królestwa nie omieszkała wtedy skorzystać reaktywowana 26.06.1815 roku i to jeszcze przez okupacyjną, rosyjską Radę Najwyższą Tymczasową poczta Królestwa, kontynuatorka dobrych tradycji tej z okresu stanisławowskiego czy Księstwa Warszawskiego. Tym bardziej że jej rozwój okaże się być wkrótce na tyle znaczący, że wraz z upływem lat będzie można ją zaliczyć do jednej z tych lepiej zorganizowanych i działających instytucji autonomii polskiej i to takiej, która to aż do wybuchu powstania listopadowego będzie posiadała pełną niezależność. Mając przy tym: „Wykonywać usługi łączności i transportu oraz administrować tym działem służby na obszarze całego Królestwa Polskiego”.

Reaktywowano więc instytucję, której symbolem stał się na krótki, bo piętnastoletni czas, herb autonomii polskiej oraz mundur samych pocztowców, zielony z karmazynowym kołnierzem i trąbka sygnałowa, którą ówczesny pocztylion nosił przewieszoną przez ramię lub szyję na biało-amarantowym sznurze, i która to po latach stała się rozpoznawalnym symbolem współczesnej Poczty Polskiej. Jej personel składał się wówczas z pocztmistrzów, czyli kierowników (naczelników) urzędów pocztowych (pocztamtów), a dalej z ekspedytorów lub inaczej z kierowników stacji, tak jak w Wierzbicy, gdzie tego rodzaju urzędnikiem był w 1818 roku Jan Omyliński, a jego sekretarzem Sylwester Skierkowski, ówczesny mieszkaniec pobliskiego Serocka oraz z takiego personelu pomocniczego, jak pisarze pocztowi). Natomiast do grona oficjalistów nie zaliczano wówczas, pocztalterów, gdyż wszystkie placówki pocztowe podzielone były wówczas na dwie kategorie, z których jedno to były stacje przepręgowe (pocztalterie), gdzie zmieniano konie pociągowe, a pozo-

stałymi pocztamtami. Z tym że ta w Wierzbicy spełniła wtedy rolę stacji przepręgowej, jak i ekspedycyjnej. Tak samo więc, jak i wówczas, kiedy to tam powstała i była kierowana od 15.05.1792 roku przez Wojciecha Wojczyka (Wojszyka), ówczesnego dzierżawcę tej wsi i folwarku. Ponieważ to tutaj właśnie przepręgane i należące do niego konie przewoziły pocztę królewską z Pułtusk do Nieporętu, jak i wracały stamtąd przewożąc do Pułtusk tę jadącą z Warszawy. Nadzrędnym był wówczas pocztamt nadworny, mieszczący się przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie, a w późniejszych latach przy Placu Wareckim i, któremu to wtedy podlegały pocztamt centralne. Te zaś znajdowały się w miastach wojewódzkich jak w Płocku, w którym poczmistrzem był w latach 1807-1825 wolnomularz, Jan Dawid Trotz, a sekretarzem Hipolit Borkowski, członek tamtejszej loży masonskiej. Natomiast po nich pełnili tam do 1833 roku te obowiązki Maksymilian Kamiński, wyróżniony kawalerskim krzyżem francuskiej Legii Honorowej, uczestnik kampanii napoleońskich wraz z sekretarzem Antonim Dobrowolskim oraz pocztamt pograniczne w Lipnie i Mławie, jak i te pośrednie, wśród których jeden ulokowano w początkowym okresie administracji pruskiej w pułtuskich zabudowaniach poreformackich. Natomiast po 1803 roku w wybudowanym z myślą o nim budynku, w którym pracował przed wybuchem powstania listopadowego mason płocki Jan Milde, mając do pomocy sekretarza Antoniego Domarszewskiego, pisarza Kajetana Cieszkowskiego i adiunkta Teofila Sowińskiego.

Kierujący nimi urzędnicy mieli wówczas rozległy zakres kompetencji, gdyż nie tylko, że spoczywał na nich obowiązek kontrolowania dwa razy do roku podległych im stacji pocztowych, a w tym tych, w: Zagrobach (Zegrzu Południowym), pod serockiej Wierzbicy, gdzie urzędował Jan Omyliński, Magnuszewie i Różanie, gdzie ekspedytorem i jednocześnie dzierżawcą majątku ziemskiego Prycanów był Dominik Liwski, Modzelach oraz w Nasielsku, gdzie ekspedytorem był Jakub Jankowski oraz w Makowie, a więc tych, znajdujących się na terenie ówczesnego obwodu pułtuskiego oraz od mniej więcej 1828 roku te w Myszyncu, Ostrołęce i Nurze w obwodzie ostrołęckim, gdzie mieli zwracać uwagę na to, jak wypełniają swoje obowiązki podlegli im urzędnicy zapobiegając wszelkiego rodzaju stwierdzonym nieprawidłowościom, a nawet zwracać uwagę na stan dróg oraz sprawować nadzór nad końmi, powozami i całą resztą powierzonych im wówczas majątku skarbowego.

W dwa lata później doszło jednak do pewnych zmian, gdyż przeniesiono 22 stycznia 1820 roku stacje ekspedycyjne z: Zagrob (ze stacji Wygoda) do Zegrza, Wierzbicy do Dzierżenina, Magnuszewa Wielkiego do Szelkowa (Szelkowa Starego), gdzie stacją przepręgową nadal będzie kierował Jakub Milewski, dzierżawca tamtejszego majątku ziemskiego i w Jarzylach w parafii Gąsewo oraz z Modzel do Kułaków, gdzie ekspedytorem nadal był Dominik Liwski. A poprzez wydanie, i to tego samego dnia, innego rozporządzenia, określono wysokość wynagrodzenia, jakie miało odtąd przysługiwać Omylińskiemu. Dlatego wiadomo obecnie, że ekspedytorowi poczty w Dzierżeninie przysługiwała płaca w wysokości około 216 złp. rocznie. Czy była to duża gaża? Trudno to ocenić. Tym nie mniej wiadomo obecnie, że w roku obrachunkowym 1809/1810, a więc w okresie istnienia Księstwa Warszawskiego, wysokość zarobków tych 12 ekspedytorów, którzy podlegali wówczas urzędowi poczty pośredniej w Pułtusku, wahała się w granicach pomiędzy 120 a 480 złp. Natomiast pensja pułtuskiego poczmistrza Józefa Szymańskiego wynosiła wtedy 3 600 złp., sekretarza Pfluga 1 200 złp., a



Franciszka Rudatisa, brieftragera (listonosza) i jednocześnie wagonmistrza, 576 złp. rocznie. Wówczas jeszcze nie podlegała temu urzędowi, a warszawskiemu, nadal jeszcze kierowana przez Wojszyka, ekspedycja pocztowa, jak i pocztalteria w Wierzbicy. Nie była to jednak, jak miało się okazać, ostateczna lokalizacja tych placówek, ponieważ po 1.04.1828 roku doszło na tym terenie do kolejnych zmian, gdyż to wówczas właśnie przeniesiono stację ekspedycyjną i przepręgową z Dzierżenina do nowo wybudowanego domu pocztowego w Serocku, przez co stała się ona dla tego miasta i to na długi czas, dodatkowym źródłem dochodów i gdzie początkowo miał pracować Jan Omyliński. Zlikwidowano natomiast stacje pocztowe w Zegrzu, jak i w Różanie, a tę z Kułaków przeniesiono do Sielunia, gdzie nadal miał urzędować, tak, jak i w okresie Księstwa Warszawskiego Dominik Liwski, a obowiązki pisarza pełnił Aleksander Malczewski. Natomiast w 1834 roku rozpoczęła swoją działalność stacja pocztowa w Wyszkowie, gdzie ekspedytorem zostanie Seweryn Bogdaszewski, niegdyś uczeń szkoły pułtuskiej, a przyszyły, konspiracyjny naczelnik tego miasta w okresie powstania styczniowego i nieco wcześniej pełniący (od 25.09.1861 roku) obowiązki członka Rady Powiatowej (Obywatelskiej) powiatu pułtuskiego. Tędy też będzie wyruszała w poniedziałki i czwartki poczta wozowa z Serocka, która to, poruszając się dalej poprzez Ostrow, Zambrów, Tykocin i Białystok, będzie docierać do Grodna i Wilna.

Wspomniane zmiany organizacyjne zostały prawdopodobnie spowodowane chęcią zaoszczędzenia środków, jak i wprowadzenia usprawnień w działaniu samej poczty. Tym bardziej że już została zakończona budowa na tym terenie części traktu warszawsko-kowieńsko-petersburskiego. Dlatego, jak należy się domyślać, nie było już potrzeby tak częstego zmieniania koni. Ponadto właśnie wtedy Dyrekcja Generalna Poczty Królestwa zaczęła wprowadzać do eksploatacji nowoczesne, jak na owe czasy, paro lub czterokonne furgony towarowe i wieloosobowe, dobrze resorowane, przez co mogące zapewniać pasażerom w miarę wygodną podróż z maksymalną prędkością do około 17 - 18 km/h, dyliżanse pocztowe. Ponieważ zgodnie w wydanych w 1827 roku przepisami: „bieg Poczty Wozowej na traktach bitych (fran. chausse) trzy kwadransy na milę”, a „bieg Poczty Konney na traktach bitych pół godziny na milę” miał się odbywać zazwyczaj w dzierżawę stacje przepręgowe. Tak, jak te w Wierzbicy, Dzierżeninie i ostatecznie w Serocku, z obowiązkiem opieki i utrzymywania ściśle wyznaczonej kontraktom liczby mocnych i zdrowych koni pociągowych. Natomiast część ekspedycyjna zajmowała się tylko i wyłącznie obsługą klientów poczty wozowej, gdyż i transport wszelkich listów, przesyłek czy osób odbywał się wówczas kilkoma rodzajami poczt. Wśród, których należałoby wymienić: pieszą, konną, wózko-

wą (kariolkową) oraz nadzwyczajną pocztę listową, czyli sztafetę lub inaczej ekstrapocztę. Pierwsze z nich kursowały po traktach bocznych, pośrednich i wyłącznie służących do przewozu wszelkiego rodzaju korespondencji czy gazet. Natomiast po takich gościach, jak ten, prowadzący poprzez Serock, Dzierżenin i Pułtusk, kursowały znacznie szybsze od nich poczty konne i wózkowe jednokonne (kariolkowe). Natomiast wówczas, kiedy był wymagany szczególnie pośpiech, uruchamiano nadzwyczajne poczty listowe (sztafety). Wiadomo, że do wybuchu powstania listopadowego znajdowało się na terenie Królestwa 75 pocztamtów i 113 pocztalteri, gdy jeszcze w 1828 roku ich liczba wynosiła odpowiednio 28 i 204, co i tak przysparzało pocztom 1 776 748 złp. i 5 gr. rocznego dochodu brutto58). Dyrekcja Generalna Korpusu Inżynierów Dróg i Mostów wydała w 1824 roku zbiór przepisów i wzorów architektonicznych na budowane wówczas domy pocztowe i zajezdne przy drogach bitych pierwszego rzędu, jak i że do ich zaprojektowania zaangażowano tak cenionych wówczas architektów, jak Jakub Kubicki, Antonio Corazzi czy Julian Colberg, co obecnie również należałoby uznać za pierwszy i do tego nowatorski akt prawny w zakresie budownictwa hotelowego. Całość takiego obiektu powinny być stanowić cztery, ustawione w czworobok budynki, z których główny, położony równolegle do szosy, zawierałby pokoje gościnne, obsługujący podróżnych bufet, mieszkanie gospodarza wraz z kuchnią oraz pomieszczenia dla pocztylionów. Natomiast w obu bocznych, prostopadłych do niej oraz w czwartym zamykającym podwórze od tyłu, znajdowały się stajnie, dla co najmniej 20 koni, miejsce na pojazdy pocztowe oraz skład na paszę. Na powstałym w ten sposób dziedzińcu znajdowała się również studnia i w odpowiedniej odległości od niej ubikacje. Tego rodzaju obiekty zachowały się do dnia dzisiejszego w całości lub częściowo, między innymi w Jabłonninie, Serocku, Pułtusku, Starym Szelkowie, Szczuczynie, Grajewie, Rutkach czy Augustowie, przy dawnym trakcie warszawsko-kowieńsko-petersburskim, jak i do niedawna jeszcze w pod praskim Wawrze, Starej Miłośnicy, Mińsku Mazowieckim czy w Siedlcach, przy trakcie warszawsko-brzesko-moskiewskim.

Wynika, więc z tego, że podróżowanie po terenie ówczesnej Rzeczypospolitej nie było ani przyjemne ani łatwe. Miało to głównie związek ze stanem dróg, mostów czy grobli. Podróżujący musiał również zabierać ze sobą kucharza, zastawę, żywność, łóżko, pościel, a nawet sztucce, wiedząc, że w ówczesnych karczmach przydrożnych można było jedynie liczyć na ogień i dach nad głową. A i to nie zawsze, gdyż w wielu mniejszych liczebnie miejscowościach brakowało zajazdów.

Andrzej Szczepankowski
Leszek Malinowski

II kadencja Gminnej Rady Seniorów w Pułtusku rozpoczęta

W miniony czwartek w Sali Rady Urzędu Miejskiego w Pułtusku odbyło się pierwsze posiedzenie Gminnej Rady Seniorów II kadencji.

Gminna Rada Seniorów powstała w poprzedniej kadencji Samorządu Gminy Pułtusk, na podstawie § 19 ust. 1 Statutu Gminnej Rady Seniorów w Pułtusku, stanowiącego załącznik do uchwały Nr LXXXVI/715/2023 Rady Miejskiej w Pułtusku z dnia 20 września 2023 r.

I kadencja nie trwała długa, ale jak powiedział podczas dzisiejszego posiedzenia Gminnej Rady Seniorów Przewodniczący Rady Miejskiej w Pułtusku Łukasz Skarżyński, była to kadencja pilotażowa.

Członków senioralnej rady powitała pani burmistrz Marzena Cendrowska i przed rozpoczęciem obrad poinformowała seniorów o projektach kierowanych do seniorów, dotyczących m.in. kultury, zdrowia czy profilaktyki, które rada może realizować razem z gminą Pułtusk. Łukasz Skarżyński zachęcił także do uczestnictwa w posiedzeniach Rady Miejskiej w Pułtusku.

Zgodnie z porządkiem obrad wybrano członków Komisji Skrutacyjnej, a następnie prezydium rady. Zgodnie z wyborem członków Gminnej Rady Seniorów, jej **przewodniczącym został Stanisław Kordowski, wiceprzewodniczącą Barbara Skrzecz**. Oprócz nich senioralną radę tworzą: Ryszard Befinger, Barbara Bocheńska, Sylwester Nowociński (przewodniczący rady I kadencji), Grażyna Paczuska, Joanna Szatkowska.

A. Morawska



Piernik z gminy Winnica hitem XI Festiwalu Miodu i Chleba w Kamieńczuku

4 sierpnia w Kamieńczuku miał miejsce XI Festiwal Miodu i Chleba w Kamieńczuku. Wydarzenie, jak co roku, przyciągnęło dziesiątki wystawców i setki gości. Podczas festiwalu wybrano też najsmaczniejszy produkt, którym okazał się piernik Wiesława i Tatiany Szypulskich z gminy Winnica.



Wiesław i Tatiana Szypulscy prowadzą pasiekę „Złote ule” w Brodowie-Bąbołach w gminie Winnica. Przygotowany przez nich piernik, zapewne na bazie miodu z własnej pasieki, zachwycił uczestników tegorocznego festiwalu w Kamieńczuku. Jak pisze portal WDI24.pl „zdezonizował on m.in. kiełbasę z dziczyzny, smalec domowy czy pieczywo kurpiowskie”. Nagrodę w konkursie wręczał sołtys Kamieńczuka Adam Bodzan. Gratulujemy!

A. Morawska



dokończenie ze str. 9

Sierpień 1920 w Pułtusku i okolicach

Udało mu się, co prawda, zdobyć okopy sowieckie nad Pełtą, jednak rosyjski kontratak zmusił Polaków do odwrotu. Kolejne próby sforsowania Pełty kończą się niepowodzeniem, „załamują się one w silnym ogniu przeciwnika wśród znacznych i dotkliwych strat”. Dopiero wsparcie ogniowe 17 pułku artylerii i sukces ataku 68 i 69 pułków spowodowały przełamanie obrony wroga, który wycofał się na Dzierżanowo, gdzie 70 pułk po raz kolejny musiał stoczyć zaciętą walkę. Pod Głodowem pułk stracił 8 zabitych i 59 rannych. O znaczeniu tej bitwy dla 70 pułku piechoty świadczy fakt, że ten dzień, 19 sierpnia, wybrano na coroczne święto pułku.

Punktualnie o godz. 18 rozpoczął się atak I i III batalionu 68 pułku piechoty oraz III batalionu 69 pułku piechoty z Białowieży na Przemiarowo. Żeby wykonać to zadanie, „trzeba było przejść całą wioskę Przemiarowo, a co trudniejsze, przed nią jeszcze rzeczkę. Teren po wyjściu z Białowieży był zupełnie odkryty, tak że kompanie zmuszone były od razu rozwinąć się w kolumnienki z powodu silnego ognia nieprzyjacielskich karabinów maszynowych. Batalion na razie jakby się zapadł w ziemię, lecz wkrótce pod ciągłym morderczym ogniem nieprzyjaciela przebył poszczególne grupkami rzekę i wpadł do Przemiarowa. Batalion chciał biec dalej, lecz nieprzyjaciel obrzucił linie polskie gradem pocisków artyleryjskich. Atak batalionu załamał się. Wywiązała się gwałtowna walka ogniowa broni ręcznej i maszynowej”. W tych trudnych chwilach III batalionu 69 pułku wyróżnili się: ppor. Słabęcki, kaprale

Waściński i Synowiec oraz st. szer. Pawlak - 19-letni goniec bojowy, który w największym ogniu roznoślił meldunki. Skuteczny ogień polskiej artylerii pomógł przełamać linię obrony bolszewików (do niewoli wzięto 100 jeńców) i po zajęciu Przemiarowa natarcie było kontynuowane na Boby i Chmielewo. O godz. 18.30 II batalion 68 pułku uderzył na Kleszewo. Bolszewicy atakowani z dwóch stron rozpoczynają odwrot na Różan ścigani przez Polaków, którzy rankiem 20 sierpnia zdobywają Szeków. Nieco wcześniej tego dnia 1 syberyjski pułk piechoty, maszerując spod Szewlic i Czarnostowa, zajął Maków. Już 19 sierpnia Polacy zdobyli Ciechanów. Powiat pułtuski był wolny od zorganizowanych oddziałów wroga.

W lasach ukrywali się jednak sowieccy żołnierze z rozbitych jednostek, na których zasadzali się mieszkańcy podpułtuskich wsi. „Kurier Warszawski” z 24 sierpnia 1920 roku zamieścił relację reportera z Popław. Dojechał on tu wieczorem: „Na łąkach nadnarwiańskich płoną setki ogni biwakowych. Wśród koni i wozów obozują tysiące żołnierzy. Po tamtej stronie rzeki Pułtusk do snu się kładzie i ostatnimi światłami mruga na nas...”. Spotkał on tam czterech chłopów w cywilnych ubraniach, ale z bronią. Na pytanie, ilu dziś mają na rozkładzie, roześmieli się: „- Przyprawiliśmy sześciu. A było ich szesnastu w zagajniku. - A reszta? Znow się roześmieli: - We mchu, proszę pana”. Tam znaleźli swe miejsce spoczynku ci, których wysłano, by zapalili ogień rewolucji w Polsce i Europie.

Nielegalna plantacja marihuany w gminie Pokrzywnica

Policjanci Wydziału Kryminalnego KPP w Pułtusku w rejonie jednej z posesji na terenie gminy Pokrzywnica ujawnili 12 krzewów konopi indyjskiej. Krzewy rosły przy ogrodzonej posesji w miejscu ogólnie dostępnym. Dzięki działaniom funkcjonariuszy zlikwidowano nielegalną uprawę.

W środę 7 sierpnia policjanci ujawnili nielegalną uprawę krzewów konopi indyjskiej w miejscowości Budy Ciepelińskie w gm. Pokrzywnica. Policjanci w rejonie jednej z posesji ujawnili 12 sztuk krzewów konopi. Wszystkie rośliny zostały zabezpieczone do badań laboratoryjnych, natomiast ich właściciel jest poszukiwany. Teraz policjanci będą szacować, ile plantator mógł zebrać marihuany oraz jaka byłaby jej wartość, jeśli trafiłaby na czarny rynek.

Przypominamy, że za uprawę konopi indyjskich grozi kara do 8 lat pozbawienia wolności. Informacje na temat posiadania lub handlowania narkotykami można przekazać Policji anonimowo, m.in. poprzez Krajową Mapę Zagrożeń Bezpieczeństwa.

Mł. asp. Magdalena Bielińska
KPP w Pułtusku



OGŁOSZENIA DROBNE

AUTO MOTO

Kolektory, katalizatory, rury wydechowe, elementy montażowe. Haki holownicze, szyby pogrubięne do samochodów osobowych, dostawczych i ciężarowych. Sprzedaż, montaż, naprawa, Moszyn 8 / k Pułtusk, Auto Stanlej Tel.501-060-489

USŁUGI

- Altanki, Wiaty garażowe, Tarasy, Drewnutnie śmietniki i inne konstrukcje na terenie mazowieckim, zapraszam do kontaktu Nr tel:730-990-061
- Cyklinowanie, lakierowanie, układanie tel. 507 603 653

Docieplania budynków. Szybko, tanio i solidnie.
Tel. 502-053-214

Isolacje i ocieplanie natryskowe pianą PUR:
*poddasze *dachy
*fundamenty *posadzki
*hale *garaże
Tel. 734-495-841 lub 665-198-111

- Ocieplamy pianą PUR! Komfort termiczny i oszczędności energii. Profesjonalne usługi, innowacyjne technologie. Skorzystaj już dziś! Tel: 663-413-764

Fotografia portretowa, biznesowa, ślubna i okolicznościowa, fotografia dronem. Kadry, które opowiadają Twoją historię.

Tel. 517345069

Isolacje i ocieplanie natryskowe pianą PUR:
*poddasze *dachy
*fundamenty *posadzki
*hale *garaże
Kontakt tel. 734-495-841 lub 665-198-111

Elektryk złota rączka
515010373

Oferuję pisanie wzorów prac magisterskich, licencjackich, inżynierskich, doktorskich, zaliczeniowych. Opracowania tworzone przeze mnie są zgodne ze standardami polskich uczelni wyższych.
Kontakt: 795671408 marta.jas84@gmail.com

PRACA

- Dam pracę prowadzenie domu z opieką nad chorym, dobre warunki finansowe na umowę zlecenie
Tel 669 196 818

Poszukujemy osoby do pracy na stanowisko kierowca kat. C+E na platformę na kraj. Oferujemy:
-Dobre wynagrodzenie
-Stałą pracę
Siedziba Płońsk, więcej informacji pod nr tel. 881765122

Potrzebna pomoc do opieki nad chorym i prowadzenia domu. Może być z zamieszkaniem.
Tel. 669 196 818

Oferuje wynagrodzenie w przedziale 3500-7500 zł
- facebook.com/kaczmarczyk.dawid

Zatrudnię operatora minikoparki do wykopów liniowych z doświadczeniem. Umowa o pracę. Kontakt: 500 783 843

- Zatrudnię, do sprzątania ulic, na noce (18-4), zapewniony transport. Stawka od 200zł/ noc kontakt 509183104

Zatrudnię technika budowy sieci do pracy przy wykopach pod teletechnikę, układanie rur, kabli.
Kontakt 500 783 843

RÓŻNE

Szybkie pożyczki ratalne. Decyzja w 15 min. Wszystkie źródła dochodu. Masz pilne wydatki? Możliwa spłata na konto raz w miesiącu.
Dzwoń teraz tel. 515 459 414

- Zajmę się starszą osobą, dzieckiem lub sprzątaniem. Tel. kontaktowy: 533 298 136 lub 509 802 560

Sprzedam opryskiwacz 400 litrów TERMIT, pług dwuskibowy, brony czwórki ciężkie – w całości lub na części oraz dwukółkę do przewozu zwierząt, stan dobry, TANIO!
tel. 669-688-003

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

Kupię szybko mieszkanie - może być do remontu, zadłużone, z problemami prawnymi, brakiem postępowania spadkowego, udziały.
Tel. 888-062-333

- Sprzedam mieszkanie 61,6 m2 - 3-pokoje (4-piętro) zlokalizowane w Pułtusku, ul.17 Stycznia 1. Bardzo słoneczne, ciepłe, ładny rozkład i widok z okien. Cena 285 000 zł (do negocjacji) tel. 607-365-510

Sprzedam działkę rolną z możliwością odrolnienia oraz zabudowy, bardzo dobre warunki, prawie 1ha (96 arów), 200m od rzeki Narew (bardzo dobre zejście) oraz obok drogi krajowej nr 61 722-099-397, Chmielewo

Sprzedam mieszkanie 61 m z garażem . Os.Klimaty ul. J.P.II 3 pokoje z kuchnią, łazienka, wc przerobione na garderobę z możliwością powrotu, duży balkon, wysoki parter
Tel. 728-467-028

WYNAJMĘ

- MAM DO WYNAJĘCIA KAWALERKĘ W WARSZAWIE (ul. Niska). OKAZYJNA CENA. Tel.: 508-214-623

Lokal do wynajęcia. Pułtusk, ul. Świętojańska 4. Część handlowa z zapleczem 60m².
Tel: 693 947 200

ROLNICZE

- Kupię kopaczke do ziemniaków, przyczepę rolniczą i wózek widłowy spalinowy Rak lub GPW Tel. 666-941-477
- Sprzedam siewnik poznaniak w dobrym stanie, pług półzawieszany 5-skibowy obrotowy, kombajn zbożowy Bizon oraz inne sprzęty rolnicze.
Telefon: 882259408

SPRZEDAM grunty orne R IV przy drodze asfaltowej Białowieża/Zakręt. Ilość – 2,2 ha. Tel. 602-620-169

ogłoszenie...



SZUKASZ PRACY?

- » pracownik fizyczny
- » operator walca
- » operator równiarki
- » operator rozkładarki

Stać praca na miejscu!

502 146 898



ogłoszenie...



PRACA NA STANOWISKA

1. MECHANIK
SERWISU MASZYN BUDOWLANYCH I SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH

2. POMOCNIK MECHANIKA



Zadzwoń 502 146 898
lub prześlij swoje CV
skopec@drogiimosty.com.pl

ogłoszenie...

Firma GERWOOD zatrudni pracownika na stanowisko Stolarz budowlany oraz pomocnika Stolarza. Praca na hali produkcyjnej oraz montaż w terenie. PRACA OD ZARAZ

Po więcej informacji zapraszamy do kontaktu
tel. **510 570 517**
e-mail: **info@gerwood.pl**



KUPIĘ KAŻDĄ NIERUCHOMOŚĆ Z PROBLEMEM PRAWNYM,
ZADŁUŻONĄ, UDZIAŁY W NIERUCHOMOŚCIACH
TEL. 786-805-828

BETON TOWAROWY

SPRZEDAŻ

601 779 779

beton towarowy
wszystkich klas

beton mrozoodporny

beton wodoszczelny



Wytwórnia betonu
i asfaltobetonu
Kacice 76, 06-100 Pułtusk
drogiimosty@drogiimosty.com.pl

drogiimosty.com.pl

PREFABRYKATY BETONOWE

BUDOWNICTWO PREFABRYKOWANE

elementy ścienne i stropowe,
budownictwo jednorodzinne, wielorodzinne,
obiekty użyteczności publicznej i biurowe,
szybki czas realizacji inwestycji,
wysoka jakość i trwałość elementów

Szeroki wybór prefabrykatów betonowych w tym:

błoczki betonowe
elementy ogrodzeniowe
kostka brukowa

BRIX

Producent prefabrykatów betonowych
Kosowo 134, 05-190 Nasielsk
tel. 22 333 50 10

brix.net.pl

Udany debiut nowego trenera

Nadnarwianka pewnie wygrywa z Drukarzem!

Po dobrej pierwszej połowie i bardzo dobrej drugiej Nadnarwianka pokonała Drukarza Warszawa 4-0

Zaczął się spokojnie i raczej tak jak należało się spodziewać. Gospodarze mieli lekką przewagę a jakiegokolwiek okazji goście mieli tylko po błędach przeciwników. Spokojna gra nie przekładała się jednak na bramki. Dopiero na kilka minut przed końcem pierwszej połowy po szybkim ataku i dobrej wrzutce z boku jeden z obrońców strzelił „samobója”.

Już w doliczonym czai gry padł gol, który ma duże szanse być golem nie tylko kolejki, ale całego sezonu. Paweł

Jabłoński nożycami pokonał bramkarza gości. Stadiony świata!!!

Druga połowa była lepsza niż pierwsza. Nadnarwianka bezsprzecznie przeważała, na boisku pojawiło się sporo ambitnej, walecznej młodzieży. Bramki strzelali doświadczeni – najpierw Patryk Cynt z dystansu a później Paweł Jabłoński. Gole klasowe, przemyślane, świetnie wykonane. Pierwsze zwycięstwo w debiucie trenerskim Piotra Cywińskiego pokazuje, że drużyna jest poukładana, skuteczna

i będzie się liczyć w walce o awans. To będzie dobry sezon Nadnarwianki. Za tydzień wyjazd do Wyszkowa.



Wakacje chłopców z klubu LUKS 19 Winnica

Chłopcy chłodzili się w pobliskim jeziorze, grali w siatkówkę, uczyli się pływania na supach, czy kajakach oraz zwiedzili na rowerach okolicę Rybna. Oczywiście nie zabrakło ciężkich treningów i sparingów z kolegami z drużyny z Iławy. Takie są wakacje w naszym klubie. Na koniec jest ognisko i to, na co wszyscy czekają, czyli chrzest. Zabawa była przednia, a wszyscy uczestnicy obozu otrzymali dyplomy, medale i pamiątkowe gadżety. Chłopcy już teraz planują przyszłoroczny wyjazd, co jest dowo-

dem na to, że tegoroczny pobyt był bardzo udany.

Dużo się dzieje w naszej 19-stce Winnica i naszym zdaniem warto wspierać tak wspaniałe dzieciaki. Dziękujemy za wspaniałą opiekę Pani Marzence Staniszewskiej-Szelidze i trenerowi Piotrowi Cywińskiemu. Bez nich obóz nie byłby tak udany. Chłopcy już rozpoczęli sierpniowe treningi i przygotowują się do kolejnego sezonu. Bardzo dziękujemy za wsparcie wakacyjnego wyjazdu naszym Przyjaciołom bez pomocy których wyjazd

byłby niemożliwy. Z taką drużyną „można konie kraść”.

Dziękujemy:

1. Panu Wójtowi Robertowi Wróblewskiemu z Radą Gminy
2. Panu Wojciechowi Jamiołkowskiemu Prezesowi Winnickiej Mleczarni
3. Panu Andrzejowi Grabowskiemu właścicielowi firmy Polmlek
4. Panu Grzegorzowi Pieńkoszowi Prezesowi firmy Artus-Winnica
5. Panu Łukaszowi Paczewskiemu Prezesowi firmy Karma i Farma Primavera Group z Nasielska
6. Księdzu Zbigniewowi Maciejewskiemu z Fundacją Nasza Winnica
7. Panu Ireneuszowi Góreckiemu Prezesowi Banku Spółdzielczego w Nasielsku i Winnicy
8. Pani Ewie Dulińskiej właścicielce firmy Daria
9. Panu Stefanowi Winnickiemu właścicielowi winnickiego sklepu Topaz
10. Panu Profesorowi Robertowi Gajdzie z Fundacją Zdrowy Styl Życia
11. Panu Janowi Kaczmarczykowi właścicielowi firmy Drogi i Mosty
12. Panu Krzysztofowi Gierczakowi właścicielowi firmy Gerpól.

Już 18 sierpnia swój obóz rozpoczynają dziewczęta z piłki ręcznej. Zapraszamy na relację na facebooka LUKS 19 Winnica.

LUKS 19 Winnica



Wychowankowie Cezarego Rzepnickiego w Kadrze Narodowej Kickboxingu

Wychowankowie Cezarego Rzepnickiego zakwalifikowali się do Kadry Narodowej Kickboxingu. Oznacza to, że wystąpią na Mistrzostwach Świata w największej Federacji WAKO.



Mistrzostwa odbędą się w Budapeszcie w dniach 23 sierpnia – 1 września 2024 r. Udział w nich weźmie 1600 zawodników z 56 krajów. Wśród nich znaleźli się także zawodnicy pultuskiego Klubu Sportowego Semiramida: Lena Chrzastowska – w formule Light Kontakt, w wadze 60 kg kadetka, Alan Szajczyk – w formule Kick Light w wadze +94 kg junior.

KS Semiramida

PULTUSKA
gazeta powiatowa

Miejcie odwagę... Nie tę tchnącą szaleń, która na oślep leci bez oręża, Lecz tę, co sama niezdołanym wałem Przeciwnie losy stałością zwycięża.

Adam Asnyk

ADRES REDAKCJI:
06-100 Pułtusk,
ul. Kotlarska 8

tygodnik społeczno-kulturalny mieszkańców Pułtuska i powiatu pułtuskiego

WYDAWCA:
AGA PRESS Agencja Wydawniczo-Reklamowa, ul. Kotlarska 8, 06-100 Pułtusk

Redaguje zespół:
Wydawca - Agnieszka Anulewicz - agnieszka@pultusk24.pl
Redaktor naczelna - Anna Jakim-Morawska naczelnia.pgp@pultusk24.pl
Biuro reklam i ogłoszeń - reklama.pgp@pultusk24.pl

Dziennikarze:
Grzegorz Hubert Gerek - grzegorz.gerek@pultusk24.pl
Lech Chybowski - le.chybol@op.pl
Karolina Pawleńska - karolina.pawlenska@pultusk24.pl
Kamila Rud - reporter.pgp@pultusk24.pl

**Od 25 lat
razem z Wami**

KONTAKT
Redakcja:
redakcja.pgp@pultusk24.pl
tel. 23 692 81 12
Biuro reklam i ogłoszeń:
reklama.pgp@pultusk24.pl
tel./fax 23 692 81 12
AGA PRESS
agapress@pultusk24.pl
tel. 23 692 81 12

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, a ponadto zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Wydawca ani redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Anonimy wyrzucamy do kosza.

eprasa.pl 6fbc69c074

FOTO NA WESOŁO



PORTAL INFORMACYJNY MIESZKAŃCÓW PUŁTUSKA I OKOLIC

pultusk24.pl

SPŁYW

**KAJAKARZY, MOTOROWODNIKÓW,
ŻEGLARZY, SŁUŻB RATUNKOWYCH
I PATROLOWYCH**

17 - 08 - 2024



**Pamięci Pawła
Mieczkowskiego**

- wodnika, ratownika WOPR, ratownika
medycznego, kolegi, mentora, przyjaciela, męża

Godz. 15.00 – zbiórka w Bazie Pułtuskiego Klubu Wodniaków i wspólne wypłynięcie na wysokości
Szygówka – Pawtówka

Godz. 19.00 – Msza Św. w intencji Pawła Mieczkowskiego i wszystkich Wodniaków

Godz. 20.00 – wspólne ognisko ze śpiewaniem szant

Zapisy pod nr tel. **668 846 890**



WYDARZENIE DOFINANSOWANE
Z BUDŻETU GMINY PUŁTUSK

ORGANIZATORZY

PATRON MEDALNY



pultusk24.pl

PUŁTUSKA
gazeta powiatowa

WRÓBELKI ĆWIERKAJĄ

czyli informacje nie potwierdzone (choć zapewne pewne)



Andżej, no weź...

Na mecze grupowe, ćwierćfinał i półfinał nie pojechał. Siatkarze wygrywali. Na finał ku... pojechał... Wróbelki mają prośbę – Andżej – weź wykup sobie Eurosport do domu.

Chętni do startowania na burmistrza, do czasu

Wróbelki się dowiedziały, że chętnych do startowania w wyborach na burmistrza jest dużo, aż do chwili. Do kiedy dowiadują się, jaki jest stan finansów miasta.

Do specjalisty idź na... piknik

Ile trzeba czekać w kolejce do lekarza specjalisty każdy wie. Nawet na cito od skierowania do wizyty może minąć kilka ładnych miesięcy. Dlatego wcale nie dziwi wielkie zainteresowanie możliwością zrobienia sobie różnych specjalistycznych badań podczas... pikniku zorganizowanego przez Samorząd Województwa Mazowieckiego (MAZO piknik) w sobotę na pułtuskiej przystani. Zaoszczędziło to mieszkańcom dużo czasu i stresów.

IMIENINY OBCHODZĄ

Wtorek 13 sierpnia – Hipolit, Helena, Diana
Środa 14 sierpnia – Alfred, Euzebiusz, Maksymilian
Czwartek 15 sierpnia – Napoleon, Maria, Stefan
Piątek 16 sierpnia – Emil, Roch, Saba
Sobota 17 sierpnia – Anita, Eliza, Angelika
Niedziela 18 sierpnia – Ilona, Bogusława, Bronisław
Poniedziałek 19 sierpnia – Bolesław, Ludwik, Emilia

COŚ ŚMIESZNEGO

- Co to, to nie! Nie wyjdiesz mi z domu w tej miniówie!
- Ale tato, mam już przecież osiemnaście lat!
- Nic mnie to nie obchodzi! Idź się przebrać Damian!

Nad przerębłą w mroźny ranek siedzi wędkarz.
Podchodzi do niego znajomy i widząc jego spuchnięty policzek pyta:

- Co, ząb cię boli?
- Nie. Rozmrażam robaki.

- Janie, kiedy to ostatnio polowaliśmy na jelenia?
- Wczoraj, Jaśnie Panie.
- No widzisz! To dlaczego dziś na obiad znowu jest konina?

- Proszę wybaczyć, ale kucharz serwuje tylko to, co Jaśnie Pan raczy trafić!

Na porodówce pielęgniarka podchodzi do mężczyzny:
- Gratuluję, ma Pan syna, 3700.

Mężczyzna wyjmując portfel i mówi:
- Nawet niedrogo.

Rozmawia dwóch kolegów:

- Mam najwyższe stanowisko w firmie.
- Moje gratulacje, jakie?
- Operator żurawia wieżowego.